

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 w sob.

OPOZYCJA SIĘ ZAWIODŁA... SPRAWA B. MINISTRA CZECHOWICZA

nie będzie rozpatrywana na pierwszym posiedzeniu Sejmu

Porządek dzienny obejmuje tylko trzy punkty

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy: Dzień wczorajszy, mimo urzędowego zwołania sesji Sejmu i Senatu na dzień 31 b. m. nie przyniósł żadnych zmian w dotychczasowej sytuacji politycznej.

Jedynie w kancelarii sejmowej od samego rana panował niebываły ruch, rozsyłano bowiem zaproszenia na otwarcie sesji, naznaczonej jak już donosiło wczorajsze „Hasło” na godz. 16—tą.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia został już ostatecznie ustalony i składa się z trzech punktów: 1) Pierwszego czytania preliminarza budżetowego na rok administracyjny 1930 — 31. 2) Pierwszego czytania 20 projektów ustaw o dodatkowych kredytach i 3) wniosku marszałka Daszyńskiego w sprawie wniesienia projektu zmiany regulaminu obrad sejmowych.

Wspomniane w punkcie drugim kredyty dodatkowe składają się m. in. z następujących sum: 10 milj. zł. na budowę zakładów azotowych w Mościskach, 10 milj. zł. dla Min. Komunikacji tytułem zwrotu strat, poniesionych skutkiem ciężkiej zimy ub. roku, 8 i pół milj. zł. dla M. S. Wojsk., 1 milj. dla głodującej

ludności Wileńszczyzny, 1 milj. na wydatki, związane z przyjęciem parlamentarzystów francuskich i 850 tys. zł. na wykupno historycznego dywanu króla Jana Sobieskiego od hr. Branickiego.

Warto zaznaczyć, że w związku z

ustanawianiem porządku dziennego zgłosili się do marszałka Daszyńskiego przedstawiciele opozycji z wnioskiem, domagającym się umieszczenia na porządku dziennym pierwszego posiedzenia Sejmu sprawy b. ministra Czechowicza.

Jak już swego czasu donosiło „Hasło” Trybunał Stanu wydał w sprawie b. min. Czechowicza orzeczenie, w którym zwrócił się do Sejmu o wydanie merytorycznej oceny wydatków pozabudżetowych w r. 1927—28 na sumę 560 milj.

Opozycja, opierając się na tem orzeczeniu Trybunału Stanu, chciała celowo już na pierwszym posiedzeniu doprowadzić do ostrego starcia z Rządem, jednakże marszałek Daszyński, odrzucił jej propozycję dzięki czemu otwarcie sesji według wszelkiego prawdopodobieństwa odbędzie się w atmosferze spokojnej, bowiem wszystkie sprawy, umieszczone na porządku dziennym bez dyskusji zostaną odesłane do komisji budżetowej.

Przy pierwszym punkcie porządku dziennego w imieniu Rządu wygłosi obszernie expose p. premier Świtalski, a następnie p. min. Matuszewski omówi zamierzenia budżetowe, przedłożone Sejmowi.

Kluby poselskie najprawdopodobniej zaczną obradować na dwa dni przed otwarciem sesji naradzając się nad zajęciem stanowiska przy debatach sejmowych.

Uchwały Rady Ministrów Zmiany personalne. Nowe projekty ustawodawcze Dodatki funkcyjne dla sędziów

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy: Dnia 25 b. m. po południu odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów dr. Świtalskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono szereg spraw personalnych oraz przeprowadzono dyskusję nad opracowaniami przez rząd projektami ustawodawczymi.

Pozatem na wniosek ministra sprawiedliwości Rada Ministrów uchwaliła przyznać dodatek funkcyjny do poborów dla

niektórych kategorii sędziów, zajmujących kierownicze stanowiska w sądownictwie.

Ze zmian personalnych, uchwalonych wczoraj przez Radę Ministrów najważniejsze są: mianowanie b. starosty w Nowym Sączu — kap. Turpłowicza — wicewojewodą poznańskim, b. wicewojew. krakowskiego dr. Duchy — dyrektorem Departamentu w Min. Spraw Wewnętrznych i p. Edwarda Sturm de Strema — dyrektorem głównego Urzędu Statystycznego.

Zgoda polsko-niemiecka coraz bliższa urzeczywistnienia

BERLIN, 25.X. W dniu dzisiejszym prezydent Hindenburg przyjął na posłuchaniu ministra Curtiusa i posła niemieckiego w Warszawie Rauschera.

Prezydent informował się o pracach komitetu organizacyjnego planu Younga oraz o stanie polsko - niemieckich rokowań handlowych.

Posel Rauscher — jak donosi „Frankfurter Zeitung” — obecny był wczoraj na posiedzeniu gabinetu, które w związku ze wznowieniem polsko - niemieckich rokowań handlowych i prac paryskiego komitetu likwidacyjnego poświęcone było rozważaniu całokształtu prac polsko - niemieckich. (PAT)

Napreżona sytuacja w Austrii Jutro mają się odbyć wielkie demonstracje antyrządowe

WIEN, 25.X. Sytuacja w Austrii znów uległa wielkiemu napreżeniu. Rząd dokonał szeregu konfiskat pism lewicowych za podawanie nieprawdziwych wiadomości o stanie finansów austriackich. W odpowiedzi na to partje lewicowe zapowiadają odwet i burzliwe demonstracje,

widząc w postępowaniu rządu wstęp do likwidacji partji socjalistycznych. W odpowiedzi na to Heimwehra również szykuje się do kontrdemonstracji. Manifestacje zapowiedziane są na niedzielę. W związku z tem już od dziś w całym Wiedniu zarządzono ostre pogotowie. (ATU)

Dyr. Starzyński został mianowany wiceministrem Skarbu

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy: Dyrektor Departamentu Stefan Starzyński mianowany został wiceministrem skarbu. Wiadomość o nominacji p. Starzyńskiego wywołała wielkie wrażenie w sferach gospodarczych, gdyż nowy wiceminister jest, jak wiadomo, gorącym zwolennikiem kierunku etatystycznego w polityce gospodarczej Państwa.

Pogłoski o dymisji głównego komendanta policji

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy: Główny Komendant policji — pułk. Jagrem-Maleszewski, który jak donosiło wczorajsze „Hasło”, wyjechał na urlop wypoczynkowy, ma już nie wrócić na zajmowane dotychczas stanowisko.

Likwidacja „Epoki” i „Głosu Prawdy”

Korespond. „Hasła” donosi z Warszawy: Z dniem 29 października rb. dwa pisma codzienne: „Epoka” i „Głos Prawdy” przestają wychodzić. Prenumeratory i stali czytelnicy obu tych dzienników otrzymają w dniu 30 października rb. nowy wielki dziennik demokratyczny p. t. „Gazeta Polska”, uwzględniający szeroko dział polityczny, zagadnienia gospodarcze, społeczne i kulturalne oraz bogato wyposażony dział informacyjny z kraju i całego świata. Naczelną redakcją „Gazety Polskiej” obejmuje Adam Koc.

Mac Donald odpłynął do Europy

QUEBEC, 25.X. Dziś o północy Mac Donald odpłynął do Anglii. (PAT)

KATASTROFALNY KRACH NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ

50 tys. drobnych spekulantów doszczętnie zrujnowanych

Nowy Jork 25 października. Wczorajszy dzień stanowił dla giełdy nowojorskiej niebываłą wprost katastrofę, której równej nie notowały kroniki giełdowe. Nawet wielki krach z r. 1907 nie stanowił tak czarnego dnia nawet pierwsze wiadomości o wybuchu wojny światowej nie wywołały na giełdzie takiego zamieszania, jak przebieg wczorajszego posiedzenia.

Kursy dosłownie spadły „na łeb na szyję”, notując zniżki do 20 punktów. 12,885,000 akcji zmieniło swych właścicieli.

Ruina dotknęła nie tylko zawodowych giełdźiarzy, ale również i publiczność, która z zasady nie spekuluje, a trzyma akcje jako papiery lokacyjne.

Ogólne straty oceniają na fantastyczne wprost sumy 50 do 100, a nawet 200 miliardów złotych. 50.000 drobniejszych spekulantów jest zupełnie zrujnowanych.

Nawet tacy potentaci finansowi jak prezes „First National Bank” znaleźli się w obliczu ruiny. Prezes ten posiadał 22,000 akcji swego banku, które spadły o 500 dolarów, na skutek, stracił więc

ogółem około 100 milionów złotych.

W czasie wczorajszej giełdy rozgrywały się straszne sceny. Dziki wrzask mieszał się z jękami płaczących. Dzieściu maklerów dostało ataku apopleksji, nieprzytomnych odwieziono do szpitala.

W Anglii czarny dzień giełdy nowojorskiej nie wywołał ujemnego wrażenia, wręcz przeciwnie liczą się powszechnie, że przyczyni się on do wzmocnienia funta angielskiego wobec dolara, a co za tem idzie do możliwości obniżenia stopy dyskontowej Banku Angielskiego.

Przedstawiciele Ligi Narodów w Krakowie

Kraków 25 października. Dziś przybyli do Krakowa na jednodzienny pobyt: p. Aguirre de Carcer — minister pełnomocny i dyrektor sekcji mniejszościowej sekretariatu Ligi Narodów i jego zastępca, profesor Azcavato.

Studenci ukraińscy przeciwko żydom

RYGA, 25.X. Według nadeszłych tu wiadomości z Kijowa na wczorajszym nadzwyczajnym zebraniu studentów uniwersytetu kijowskiego zapadła uchwała żądająca wprowadzenia ograniczeń w przyjmowaniu studentów żydów. Nadto studenci zagrozili opuszczeniem uniwersytetu w razie nieuwzględnienia ich postulatów. (ATU)

Daladier — przywódca radykałów ma stworzyć nowy gabinet francuski przy poparciu socjalistów

Dziś rano przybył do pałacu Elizejskiego przywódca radykalnych socjalistów Daladier, który otrzymał od prezydenta Doumergue'a misję tworzenia rządu.

Daladier ma udzielić odpowiedzi w tej sprawie jutro.

Paryż 25 października.

W rządzie Daladiera teka ministra spraw zagranicznych zarezerwowana jest dla Brianda, skarb zaś dla dotychczasowego ministra Chérona.

Gabinetowi Daladiera mają socjaliści udzielić poparcia parlamentarnego, jednakże w rządzie tym bezpośredniego udziału nie wezmą.

Lotnicy sowieccy w Ameryce

MOSKWA, 25.X. Samolot „Kraj Sowieców” przyleciał wczoraj do Chicago, gdzie lotników sowieckich powitali uroczysto przedstawiciele amerykańskiego lotnictwa wojskowego. Lotnicy sowieccy zostali uznani za gości m. Chicago. (PAT)

42 wyroki śmierci w Rosji Sowieckiej

Berlin 25 października.

Prasa tutejsza donosi z Moskwy, że w ciągu ostatnich dni na podstawie zleceń GPU, wykonano 42 wyroki śmierci. Trzynastu kierowników sekty religijnej w Rostowie zostało straconych.

Sekta powyższa miała główną siedzibę w ruinach starego osiedla tatarskiego nad Czarnym Morzem. (PAT)

Dość ustępstw ze strony Francji!

PARYŻ, 25.X. Komitet Narodowy w sprawie ewakuacji Nadrenji, któremu przewodniczący gen. Mordacq wręczył prezydentowi Doumergue adres, w którym zwraca uwagę na to, że Izba Deputowanych na swym posiedzeniu w dniu 22 b. m. jasno postawiła sprawę, zaznaczając swój protest przeciwko polityce ustępstw, która podkopuje równowagę finansową i bezpieczeństwo narodu francuskiego oraz pokój. (PAT)

Waldemaras stanie przed sądem

Berlin 25 października.

„Vossische Zeitung” powołując się na miarodajne informacje kół kowieńskich donosi, że gabinet Tubialisa zamierza postawić b. premiera Waldemarasa w stan oskarżenia z powodu roztrwonienia funduszy rządowych. (PAT)

Wielki zjazd w Gdyni

Gdynia 25 października.

Odbywają się tu narady Naczelnej Organizacji Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Ziemi Zachodnich Polski, poświęcone zagadnieniom gospodarczym, ze specjalnym uwzględnieniem prac naszego eksportu oraz problemu komunikacyjnego. (PAT)

Koncesjonowana

Akademja taneczna (ZACHODNIA 43)

(złota sala przy restauracji Manteuffla)
**SZKOŁA TAŃCÓW SALONOWYCH
NAJMODNIEJSZYCH DLA ELITY TOW.**
pod kier. ogólnie znanego i lubianego mistrza i pedagoga.

FREDA LARSENA

w asystencji trzech wybitnych tancerzy. Przyjmuje się kółka zamknięte i lekcje prywatne.

Informacje od 5—ej do 9—ej wiecz. —
Tel. 7-20. v

Przywódca socjalistów Blum oświadczył, że socjaliści są gotowi utworzyć rząd, w którym większość tek oddaliby radykałom.

Tak jeden, jak i drugi rząd, któryby się musiał opierać od wypadku do wypadku o większość kartelu lewicy, nie ma w sobie zarodków dłuższego żywota.

Przyjaźń i układ polityczny składają się na stały sojusz polsko-rumuński

BUKARESZT, 25.X. Podczas konferencji prasowej w poselstwie, p. minister Zaleski przedstawił ogólne tło stosunków polsko-rumuńskich opartych o sojusz obrony i stojący na realnym gruncie współpracy ekonomicznej.

W odpowiedzi na pytanie jednego z dziennikarzy, w sprawie stosunku Polski

do Rumunii i Węgier, minister Zaleski oświadczył, że stosunek Polski do Rumunii uregulowany jest układem politycznym i ekonomicznym, które w związku z przyjaźnią łączącą oba narody, składają się na stały sojusz, gdy tymczasem stosunki z Węgrami oparte są jedynie na dawnej sympatii, lecz żadnego sojuszu niema.

Zeznania sprawcy zamachu na następcę tronu włoskiego

BRUKSELA, 25.X. Fernando di Rosa, sprawca zamachu na ks. Humberta, ponownie przesłuchiwany, oświadczył, że działał na własną rękę, po przestudowaniu w dziennikach programu pobytu księcia w Brukseli oraz planu miasta. Di Rosa zaznaczył, że nie miał bynajmniej zamiaru uciekać. Poświęcił bowiem swoje życie,

narazając się na to, że zostanie na miejscu zabity. Gdy ujrzał księcia, skoczył ku niemu i dał strzał, wznosząc okrzyk „niech żyje Matteotti”. (PAT)

BRUKSELA, 25.X. Włoch Pasqual, aresztowany razem z Di Rosą, został wypuszczony na wolność z powodu braku dowodów winy. (PAT)

Spisek przeciwko Sowietaom przygotowywali monarchiści kaukaski

MOSKWA, 25.X. Departament polityczny wykrył na Kaukazie północnym wielką organizację monarchistyczną, która przygotowywała zbrojne powstanie przeciwko istniejącemu systemowi i prowadziła agitację przeciwko zarządzeniom rządowym.

Organizacja istniała pod maską sekty religijnej. Należeli do niej członkowie organizacji białogwardyjskiej. Zarząd organizacji spoczywał w ręku t. zw. „rady dwunastu”, która urzędowała we wsi w okoli-

cach Soczi w pobliżu najwyższego łańcucha gór Kaukaskich. Istniał także szereg zarządów lokalnych, rozrzuconych po Kaukazie. Na czele organizacji stali bracia Grigorowicze, z których jeden jest b. pułkownikiem, a drugi b. kapitanem armii carskiej. Obaj oni oraz członkowie „Rady dwunastu” zostali skazani na śmierć, inni wybitniejsi uczestnicy na 5—10 lat obozu koncentracyjnego. Wyroki zostały wykonane. (PAT)

Sympatja polsko-angielska Serdeczny ton depezy min. Hendersona do ambasadora Skirmunta

LONDYN, 24.X. Wobec udzielenia przez króla Jerzego agreement dla ministra Skirmunta, jako I ambasadora polskiego przy dworze — minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Artur Henderson, wystosował do ministra Skirmunta pismo, w którym wyraża zadowolenie z powodu podniesienia poselstwa do godności ambasady, winszując nowej godności i podkreśl-

jąc, że fakt ten przyczyni się do dalszego zacieśnienia obecnych dobrych stosunków brytyjsko-polskich. Ambasador Skirmunt w odpowiedzi podniósł zadowolenie, z jakim rząd Rzeczypospolitej i cała opinja przyjęła tę zmianę, w której widzi możliwość owocnej pracy nad zbliżeniem obu narodów. (PAT)

Niebywale zdziczenie obyczajów wśród młodzieży szkół niemieckich

Berlin 25 października.

W berlińskim kinoteatrze „Alhanna” doszło wczoraj w czasie przedstawienia dla młodzieży do burzliwych awantur. Około 20 młodocianych widzów, niezadowolonych z wyświetlanego obrazu, rozpoczęło awanturę, niszcząc urządzenia w sali kinoteatru. Policja musiała interwenjować, aresztując i wyprowadzając z sali młodocianych awanturników.

Przed gmachem kina zgromadziły się grupy młodzieży, protestując głośno przeciwko interwencji policji.

Równocześnie w jednym z teatrzyków podmiejskich w czasie przedstawienia dla młodzieży doszło także do awantur. Młodzież, zgromadzona na sali zaczęła rzucać szklankami i krzesłami w kierunku sceny, dając w ten sposób wyraz swemu niezadowoleniu. (PAT)

Zamknięcie świątyn w Rosji jest kwestją najbliższych dni

Moskwa 25 października.

Szerząca się w Sowieciech akcja antyreligijna weszła w nową fazę.

Przedewszystkiem mają być zamknięte istniejące dotychczas akademje duchowne. Poza tym wydane zostały oficjalne zakazy, odnośnie uczęszczania do cerkwi.

Zakazami objęte są nie tylko cerkwie, ale również świątynie innych wyznań, nie wyłączając żydowskich domów modlitwy.

Na całym obszarze Z. S. S. R. zaznacza się, chwilowo słaby odruch protestacyjny, spowodowany temi zarządzeniami.

Należy się liczyć poważnie z tem, iż nowe obstrzeżenia, stosowane do wierzących, znajdują silny oddźwięk w najszerzych masach, co stanie się jednym z powodów skomplikowania i tak już powikłanej wewnętrznej polityki w Rosji. (AW)

Konferencja p. premiera

Korespond. „Hasła” donosi z Warszawy: Premier Świątalski odbył wczoraj naradę z ministrem rolnictwa Niezabytowskim i przyjął następnie ambasadora Polski przy Watykanie, p. Władysława Skrzyńskiego.

Skandaliczne nieporządki na kolejach sowieckich

Ryga 25 października.

Z Moskwy donoszą, że anarchja na kolejach i sowieckich przybiera rozmiary katastrofalne. Prawie na wszystkich stacjach węzłowych utworzyły się olbrzymie zatory wagonów, przytem w większych miastach stoi po kilka tysięcy niewyladowanych wagonów, w Leninogradzie ujawniono 180 wagonów, nalaadowanych cementem i stojących na tej stacji od roku 1927. Zatory zwiększają trudności gospodarcze, panujące w dziedzinie aprowizacyjnej. (ATU)

Rząd litewski powołuje rabinów do wojska

Kowno 25 października.

Ministerstwo oświaty zawiadomiło gminę żydowską w Kownie, że od dnia 1 listopada r. b. rabini żydowscy nie będą otrzymywali przysługujących im dotychczas poborów.

Poza tem rabini, którzy nie ukończyli 32-go roku życia, będą musieli odbyć służbę wojskową.

Decyzja ta wywołała wśród żydów litewskich, cieszących się dotychczas względną tolerancją, wielkie poruszenie.

Komu uśmiechnęło się szczęście przy losowaniu premijowych książeczek PKO

Warszawa 25 października.

Dnia 25 b. m. odbyło się w lokalu P. K. O. trzecie zrędu losowanie premijowanych książeczek oszczędnościowych P. K. O. z serji II. Wylosowane zostały książeczki, zaopatrzone następującymi numerami: 50025, 52168, 52341, 52655, 52853, 55407, 55911, 57031, 58172, 58271, 58502, 59777, 59917, 61429, 61696, 62767, 64136 64509, 64597, 64665, 64768, 64796, 66181, 66320, 67120, 67498 68368, 68681, 68886, 68916, 69251, 69606 69832, 69979, 70588, 70682, 70714, 71142 71308, 71460, 71608, 71879, 72773, 72779 72826, 73836, 74688, 74646, 75669/76230. (PAT)

Echa walk w Palestynie Szeik arabski skazany na 2 lata więzienia

JEROZOLIMA, 25.X. Szeik Taleb Markah skazany został na dwa lata więzienia i grzywnę w wysokości 50 funtów szterlingów za podżeganie arabów do ataku na Hebron. Jak wiadomo, w czasie ostatnich zamieszek w Palestynie tłum arabów zaatakował miasto Hebron, przyczem zabitych zostało 45 żydów i 8-miu arabów. (PAT)

DEPEŹE W KILKU SŁOWACH

DITEMAN NIE ODNALAZŁ SIĘ.

Nowy Jork 25 października.

Wszelkie wiadomości o znalezieniu szcztłków „Złotej łani” okazują się nieprawdziwe. Autentycznych wiadomości o losie Ditemana dotychczas niema.

CIĘŻKA SYTUACJA NADIR CHANA.

London 25 października.

Sytuacja nowego króla Afganistanu, Nadir Chana, jest trudna. Zwolennicy b. króla Amanullaha zarzucają Nadir Chanowi złamanie obietnicy przywrócenia tronu Amanullahowi. Poza tem duchowieństwo jest usposobione względem nowego rządu bardzo niechętnie. Nadir Chan posiada niewystarczające zasoby gotówki. Agent handlowy Amanullaha, który rozporządza wielkimi środkami pieniężnymi, odmówił uznania Nadir Chana królem. (ATU)

STRASZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKÓW.

London 25 października.

W jednej z miejscowości Meksyku zdarzył się niesamowity wypadek. Cztery robotnicy zatrudnieni w wyładunku skał w czasie przerwy obiadowej położyli ładunek z dynamitem na stole, na którym spożywali obiad. Z niewyjaśnionych przyczyn ładunek eksplodował i wszyscy robotnicy zostali rozciętani na strzępy. (ATU)

WALKI W CHINACH.

Pekin 25 października.

Donoszą z Hankau iż gen. Czang — Kej — Szekowi udało się w pobliżu Then — Shao rozbić wojska gen. Fenga. W walce tej wzięto do niewoli 3 tys. żołnierzy armji gen. Fenga.

ZA PAPIEROWĄ BARYKADĄ

W niefortunny dla partyj politycznych czasach pozytywnej zgoła rzeczą będzie obserwować ciekawy proces, jakto impet niezaspokojonych apetytów mieści się na otręby niezadowolenia z obecnej sytuacji. Głód szczęścia, które ludzie dnia wczorajszego utożsamiają z nawrotem do giedy sejmowej z przed trzech lat, działa podniecająco. Ten stan podgorączkowy odbija się na polityce partyj w tysiącnych niekonsekwencjach, a szczególnie wyraźnie uplastycznia się we frazeologii partyjnej, której upust radzi dają pp. liderzy. Naturalnie w ostatnim stadium febrę politycznej znajdują się ciekawości, boć w paroksyzmach choroby śpiewają raz unisono „U wrót Twoich stoje, Panie...” z p. Daszyńskiego w roli kapelmistrza, innym znów razem rękoma pp. Niedziałkowskiego, Liebermana i Żuławskiego budują papierowe barykady, strzelając obficie atramentowymi pociskami. Skutek tej strzelaniny jest taki, że papierowa barykada stoi się w klepsy niepowodzeń partyjnych, a atrament przysycha na rękach pismaków. Nie mniej dobrą rzeczą jest, odcyfrować również hieroglify kleksów na papierowej barykadzie wypisanych, by w pełni ocenić rozum stanu tych panów, którzy kręcili sterem państwa w czasach przedmajowych. Właśnie niedawno rada naczelna C.K.W., podała wyraz swym pragnieniom przez uchwały z dnia 14 października. Enuncjacje te rozpoczynają się od starej śpiewki „nie tak to illo tempore bywało...” oraz twierdzeniem, że sytuacja dla partii uległa znacznemu zaostreniu. W dalszych wywodach autorzy rezolucyj wzięli asumpt do znanej figury retorycznej „pars pro toto”, czyli część zamiast całości. Ten zwrot stylistyczny stał się odskoczną do objawienia, że rząd uderza w C.K.W. P.P.S., a więc rzekomo w robotników, włościan i świat pracowni- czy. Figelek ten można z łatwością odwrócić, ponieważ o partii ciekawistów u- tartia się opinia, że ryba cuchnie ode- głowy”. A „głowa” przez tubę rady naczel- nej żąda „likwidacji pomajowego syste- mu”, „rządzenia”, choć z drugiej strony za- powiada, że każda próba zamachu sta- mi spotka się z najbardziej zdecydowa- nym odporem mas skupionych przez Pol- ską Partję Socjalistyczną... „Calkiem nie na dwoje babka wróży. Krótko mówiąc, — kandydaci na „poprawiaczy” obecnego regimu trochę kapryszą, „żądają”, „grożą”, — ale niech się kto zamachnie na obecny stan rzeczy, wówczas dopiero „pokażą”, jak ich rząd niesłusznie zwalcza!

Śród kleksowatych uchwał rady na- czelnej szmugluje i cichutko jeszcze jed- ną ofertę „na wszelki wypadek”, która przechodzi granicę dotychczasowych per- wersyj partyjnych. Mianowicie rada na- czelna P.P.S. ofiarowuje swą przyjaźń i „współpracę” „mniejszościom narodo- wym. Pozornie pięknie to nawet wygła- da, ale niewiadomo, jak daleko ma pójść owa „spółpraca”, gdyż zarówno n. p. ży- dzi, jak Niemcy, bynajmniej jej nie pragną. Chyba... „chyba...”, że p. ceka- wiści mają na myśli koła ukraińskie zbliżone do ukraińskiej organizacji wojskowej... czyżby?

Niezapomniano również o klienteli par- tyjnej i pod osłoną papierowej barykady otworzono wiecowy handelek, zaopatrzony, nieczem kram na odpuszcę, we wszelakie towary. Są tam cacanki ubezpie- czenia społeczne, bębenek demokra- tyczny, który zwykle brzmi jak stary handlarz polityczny — p. Lieberman. Są słodzone przysmaki potrzeb gospodar- czych, jest samogonka z portu „młodych ciekawistów” i t. d. Na najmniej widocz- nem miejscu zaś kwaśne winogrona mię- dzynarodówki socjalistycznej, owoce, nie- dawnych rozczarowań P. P. S. na terenie międzynarodowym.

Handel - handelem, ale nawet na jar- carku politycznym nie wolno wykrzyki- wać, że niepodległość Polski jest do sprze- dania za cenę ciekawistycznej „demo- tracji”. P. ciekawości winni pamiętać, że tego rodzaju propozycje mogą nawet u ich klientów wywołać utratę cierpliwości i chęć rozwalenia całego przedsiębiorstwa na cztery wiatry. A podobnie może się stać również i z jawnym oszustwem ceka-

wistycznej chwalby z wynikiem prac w dziedzinie samorządu i ubezpieczeń spo- łecznych, skoro imiennie wiadomo, kto i kiedy z działaczy CKW. zdefraudował, kto wykombinował sobie specjalne podatki na rzecz partii pod pokrywką składek ubez- pieczeniowych, a kto jeszcze robił coś in- nego. Papierowa barykada z furtkami dla parlamentarjuszów „wszystkich krajów” i

wszelkich barw politycznych, wraz z u- słuznym handelem — humbugiem dla klienteli partyjnej, tak dosadnie charak- teryzuje enterprenerów ciekawistów, że śmiaćby się chciało serdecznie z tej farsy, gdyby nie była tragifarsą. Tragedją bo- wiem jest, że naczelne władze partii, mia- nującej się polską utożsamiają pojęcie nie- podległości ze swawolą partyjną, że w

kłamstwie wiecowem bierze udział rada naczelna stronnictwa, reprezentującego rzekomo zapatrywania świata pracowni- czego. Oby ta papierowa barykada stała się nagrobkiem demagogii partyjnej, oby nareszcie robotnik polski otrząsnął się ze zgrai pasorzytów - komiwojażerów po- litycznych, którzy po karkach robotniczych pchają się bezczelnie do władzy. — L. B.

Przegląd prasy

Dobro państwa ponad mrzonki partyjne

MIEDZY MŁOTEM a KOWADŁEM.

Anglja przeżywa obecnie kryzys górni- czy, który wielką bryłą węgla przyniata rząd Mac Donalda. Sprawa górników dla każdego rządu angielskiego stanowiła pro- blem nadzwyczaj trudny do rozwiązania.

Chcąc sobie zyskać poparcie mas La- bour Party na swych sztabach wybor- czych wypisała szereg obietnic gospo- darczych, które w szerokich rzeszach obu- dziły apetyty demagogiczne i przyczyniły się do zwiększenia stronników Mac Do- nalda.

Po objęciu jednak władzy rząd Mac Donalda nie był w stanie dotrzymać przedwyborczych obietnic. Wobec cze- go obalamuceni górnicy, którzy poszli na lep demagogii buntują się obecnie i grożą strajkiem. Jednym słowem weksel wyborczy Labour Party został zaprotesto- wany.

Dziennik Poznański tak charakteryzuje obecną sytuację rządu Mac Donalda.

Mac Donald znalazł się między młotem a kowadłem dzięki swoim demagogicznym obie- cankom i zabnął w sytuacji socjalisty, któ- ry postawiony na straży dobra państwa zro-

zumiał, że niejedna mrzonka partyjna jest nie- możliwa do realizacji, gdy chodzi o wyższe in- teresa gospodarcze i polityczne kraju.

Dobro państwa — ponad interesy par- tyj! Zrozumieli to dobrze, socjaliści angiel- scy, z których powinna wziąć przykład na- sza P.P.S. z pod znaku C. K. W., stawiają- ca mrzonki partyjne ponad dobro państwa.

ZABRAKŁO DWÓCH LUDZI.

Upadek gabinetu Briand'a nie zesta- wie interesować prasy. „Przegląd Wieczor- ny” omawiając kryzys rządowy we Fran- cji dochodzi do takiego wniosku.

O to samo, o co potknął się gabinet Bri- and'a i wybuchło we Francji ciężkie przesilenie gabinetowe — o to samo zmagają się równocześnie w Niemczech obecny gabinet Müllera. Już za kilka dni, bo 29 b. m. okaże się, czy obecny rząd niemiecki nie runie pod naporem tych sa- mych właściwych czynników, których francuski odpowiednik zadecydował o obaleniu rządu Briand'a.

Zarówno we Francji jak i Niemczech plan Younga i konferencja w Hadze spowodowały o- becne przesilenia. W obu krajach zabrakło tych mężów stanu, których autorzyt postkramił temperamenty; Poincare chory, Stereszmann umarł.

KAMIEŃ NA DRODZE.

Również i „Gazeta Warszawska” uwa- żając że Haga była kamieniem o który pot- knął się Briand, pisze:

Z drugiej strony na prawicy i w środku, które podtrzymywały rząd p. Poincare'go a mniej chętnie i p. Briand'a, aby nie dopuścić lewicy, zarysowała się, szczególnie po Ha- dzie, niemożność popierania zagranicznej poli- tyki p. Briand'a. Ponad 50 posłów z tych grup, mających ministrów w rządzie, głosowało 24-go b. m. przeciw rządowi. Stąd brak większości.

GENERALNA KLAPA SOCJALISTÓW W ŁOTWIE.

Władzę na Łotwie sprawuje rząd koali- cyjny, jednoczący wszystkie ugrupowania parlamentarne od prawicowego bloku na- rodowego do centrum demokratycznego. Socjaliści od współpracy usunęli się prze- chodząc do opozycji.

Ostatnio rząd łotewski zajął się sprą- wą reorganizacji kas chorych. Socjaliści podnieśli alarm i na dzień 18 b. m. ogłosili w całej Łotwie strajk powszechny. Tym- czasem niemal cała Łotwa w dniu wyzna- czonym na strajk pracowała. Jednym sło- wem klapa.

Stołeczna „EPOKA” pisząc o porażce akcji socjalistów takie czyni uwagi:

Próba nie udała się. Ale konsekwencje nie- udanego strajku są dla socjalistów łotewskich bardziej groźne, niż uchwalenie rządowego dekretu na mocy art. 81. Sfery mieszczańskie przez dalsze lat uważały partię socjalistycz- ną za poważną siłę, posiadającą nie tylko znaczną ilość wyborców, lecz również karą armje proletariatu, który w razie potrzeby, na zew swej partii, stanie w obronie zdobytych socjalnych. Zmniejszenie to w znacznym stopniu zostało nieudany strajkiem rozwiane. I w tem kryje się największa klęska socjalnej demokra- cji. Inne niebezpieczeństwo grozi znow socja- listom ze strony komunistów, którzy, odpowied- nie wyzyskawszy całą „ruchawkę strajkową” na swą korzyść, zarzucają obecnie socjalnej de- mokracji „zdradę interesów proletariatu”, wsku- tek której powszechny strajk się nie udał.

„ILUSTROWANY KURJER CODZIEN- NY” polemizując z „Robotnikiem” w kwestji mniejszości narodowych, takie w tej sprawie zajmuje stanowisko:

Żądamy ochrony polskiego stanu posiadania i wzmocnienia tego żywiołu przez rozsądną, wy- trwałą, a nikogo nie krzywdzącą akcję osadni- czą na Kresach, które przecież mogą jeszcze wie- le ludności pomieścić!

Żądamy, aby nie stwarzać sztucznych prze- szkód sile atrakcyjnej polskiej kultury na ludo- ść mniejszościową.

Żądamy, aby nie wliczać własnymi rękami ludności niepolskiej w ramy mniejszościowych nacjonalizmów.

Żądamy wreszcie, aby Państwo Polskie prze- stało po doświadczeniach 11-letnich zajmować się wszelkimi eksperymentami w dziedzinie spraw mniejszościowych.

WALKA O WIEDEN

Od własnego korespondenta „Hasła”

Wiedeń, w październiku 1929 r.

Oddzielny kraj w państwie związkow- em, czy stolica takiego państwa? — oto zagadnienie, które w tej chwili stanęło przed Wiedniem.

Rzeczpospolita austriacka jest, jak wiadomo, państwem związkowym, przy- czym Wiedeń jest jednym z krajów, wcho- dzących podobnie jak n. p. Styria lub Ty- rol, w skład związku. Według projekto- wanej zmiany konstytucji, Wiedeń ma utracić charakter państwa-miasta, ma zo- stać włączony w skład Austrii Dolnej, po- zostając zresztą nadal siedzibą władz związkowych. Ta zapowiadana zmiana staje się przyczyną silnego fermentu w sa- mym Wiedniu, a szczególnie w kołach so- cjalistycznych i demokratycznych. Stał się bowiem tutaj wobec splotu zagadnień wiele pogmatwanych i skomplikowanych.

Przed wojną Wiedeń był stolicą Aus- trii, ale nie posiadał z tego tytułu żadnych praw specjalnych. Dopiero upadek Austro- Węgier, pociągając za sobą szereg zmian zasadniczych, odbił się i na roli Wiednia. Austria powojenna została ograniczona do rozmiarów małego sześciomilionowego państwa. Jest to państwo liliput. Większa część jego to okręgi górskie, gdzie ludo- ność zajmuje się rolnictwem i paster- stwem. Do tych okręgów zostało dołą- czone wielkie miasto posiadające charak- ter gospodarczo-społeczny, różny zasa- dniczo od charakteru reszty kraju. Wiedeń ma rozwinięty przemysł i liczną ludo- ść robotniczą. Sytuacja tego przemys-łu jest zresztą nad wyraz ciężka. Przed wojną zaopatrywał on wielki rynek całej monarchii, rozporządzał czeskiemi kopal- niami węgla, miał łatwy dostęp do surow- ców. Wszystko to wojna przemysłowi wiedeńskiemu zabrała. Został on odcięty od dawnego wewnętrznego rynku zbytu, od źródła węgla i surowca. Przemysło- wi wiedeńskiemu groziła katastrofa. Na tem tle rozwijały się tendencje, zmierza- jące do połączenia się z Rzeszą. Obawa przed tą perspektywą przyniosła przemy- słowi wiedeńskiemu pomoc zagranicy. Niemniej jednak przemysł ten nie opiera się na zdrowych podstawach i widmo kry- zysu, czy nawet katastrofy wciąż mu za- grza.

W ten sposób Austria dzisiejsza to pa- radoksalne połączenie krajów górskich, o prymitywnym poziomie techniki, z ogrom- nem miastem przemysłowym. Dość po- wiedzieć, że trzecia część obywateli au- stryjackich to mieszkańcy Wiednia. Jest to więc ogromna głowa, umieszczona na wątlm i słabym tułowiu. Tułów głowy utrzymać się może, głowa ciężka tułowiu. Te wszystkie okoliczności, o któ- rych mowa była powyżej, sprawiły, że Wiedeń stał się jednym z krajów zwią-zkowych. Odrobność gospodarcza Wied-

nia, jego ogrom wpłynęły na to bezpośre- dnie. Do tego dołączyła się polityka so- cjalistów, mających wpływ decydujący w zgromadzeniu ustawodawczym, układają- cem konstytucję Republiki. Wiedeń miał wyraźną przewagę socjalistyczną. Wcielo- na w skład jednego z krajów związkow- ych, przewaga ta byłaby zmajoryzowa- na przez ludność chłopską, ulegającą chrześcijańsko-społecznym.

Tutaj zarazem mamy i źródło ataków na charakter państwowi Wiednia i skraj- ność projektowanej reformy konstytucyj- nej. Odebranie Wiedniowi charakteru pań- stwa związkowego, sprowadzenie go do roli jednego z miast Rzeczypospolitej Austriackiej, to walka z socjalną dema- racją, rządzącą Wiedniem. Socjaliści wie- deńscy w obrębie większej jednostki te- rytoryjalnej ulegną w ten sposób zmajory- zowaniu i wpływy ich zostaną sprowa- dzone do minimum. Nic przeto dziwnego, że strona socjalistyczna występuje z za- powiedzią stanowczego odporu. Nie jest ona w tej walce odosobniona. Wiedeńskie sfery mieszczańskie, demokratyczne stoją również po stronie socjalistów w walce o zachowanie dotychczasowego charak- teru ustrojowego naddunajskiej stolicy.

Większa część Austrii nie posiada naj- mniejszej sympatii dla swej stolicy. Jest to stary antagonizm wsi i miasta, który istniał już w dawnej przedwojennej Aus- trii. Chłop czcił cesarza, ale nienawidził jego stolicy, jako centrali urzędów podatkowych, siedziby banków i żydów. Czasy powojenne wzmocniły jeszcze ten antagonizm. Działalność budowlana so- cjalistycznych władz Wiednia, kąpiele ludowe, domy robotnicze budziły za- drość i niechęć. Pod względem aprowiza- cyjnym Wiedeń ciąży Austrii. Dla wy- karmienia ludności stolicy trzeba spro- wadzać żywność z zagranicy, gdy natomi- stał bez Wiednia ludność wiejska mog- łaaby się była sama doskonale wyży- wić. Wiedeń — to ciężar dla państwa — brzmią oskarżenia i wyładowują się w sta- nie rozjątrzenia i antypatii. Wyrazem tych nastrojów jest niewątpliwie i projektowa- na zmiana konstytucji.

Oczywiście fakt istnienia oddzielnego państwa związkowego — miasta nie jest żadną osobliwością. Austria znaleźć może łatwo analogiczny pod tym względem przykład w sąsiedniej Szwajcarii. Istnieje tutaj odrębny kanton, Bazylea-miasto i Bazylea, obejmująca okręgi pozamiejskie. Nikt tu nie myśli o połączeniu obu kanton- nów, chociaż stosunki tamtejsze przypo- minają wyraźnie austriackie. Losy Wied- nia ważą się. Jego przyszły charakter to zagadnienie wagi pierwszorzędnej, a sposób jego rozwiązania musi się odbić na dalszych losach Austrii.

A. H.

HASŁO GOSPODARCZE

ZNAMIENNE CYFRY

Naprawa gospodarki państwowej postępuje naprzód

Dane statystyczne, zamieszczone w ostatnim zeszycie „Wiadomości Statystycznych”, stanowią najlepszą odpowiedź na defetyzm, rozsiewany przez prasę opozycyjną.

Oto bowiem, co mówią o stanie gospodarczym Polski cyfry.

W sierpniu roku bieżącego (za września w tym dziale danych jeszcze brak) produkcja węgla wynosiła 3,942 tysięcy ton, gdy produkcja węgla za września 1928 r. wynosiła 3,401 tysięcy ton.

Surówka żelaza za sierpień roku bieżącego — 64,8 tys. ton, podczas gdy za września 1928 — 56,4 tys. ton.

Cynk za sierpień roku bieżącego — 14,6 tys. ton, — za września 1928 — 13,2 tys. ton.

Nie mniejszy postęp wykazują koleje oraz ładunki morskie:

We wrześniu roku bieżącego przewieziono kolejami 18,1 tysięcy wagonów różnych towarów, podczas gdy we wrześniu 1928 przewieziono 17,1 tys. wagonów.

Do Gdańska i Gdyni przywieziono w sierpniu roku bieżącego ogółem 549 tys. ton, — we wrześniu 1928 — 445 tysięcy ton.

Przez Gdańsk i Gdynię wywieziono z Polski w sierpniu roku bieżącego ogółem 662,7 tys. ton, — we wrześniu 1928 — 451 tys. ton.

Znaczną poprawę wykazują również pozycje przywozu i wywozu.

We wrześniu roku bieżącego wywieziono zagranicę towarów ogólnej wartości 262 milionów złotych, podczas gdy we wrześniu 1928 wartość wywozu wynosiła 204,3 milj. złotych.

W tym samym miesiącu roku bieżącego przywieziono towarów wartości 247,5 milionów złotych, a we wrześniu 1928 przywieźć ich jeszcze musiano więcej, bo na wartość 272,8 milionów złotych.

Szersza publiczność nie przegląda „Wiadomości Statystycznych”. Natomiast publicyści prasy opozycyjnej studują je dokładnie, by bodaj najdrobniejszy spsstrzeżony objaw ujemny oczywiście rozdmuchiwać do rozmiarów „klęski”, ale natomiast pomijając całkowitem milczeniem istotnie poważne objawy dodatnie.

Wystarczy wczytać się w cyfry powyższe, ażeby sobie uanozić stały postęp w życiu gospodarczym Polski, idący wciąż naprzód mimo przeżywanego obecnie przez cały świat przesilenia.

Pomyślnie objawy te są wynikiem konsekwentnie realizowanego planu gospodarczego, nakreślonego państwu przez rząd.

Sianie przez opozycję defetyzmu powodowane jest chęcią podważenia autorytetu tego rządu. W rzeczywistości jednak nie jest niczem innym, jak podważaniem autorytetu państwa nazewnątrz i osłabia-

niem wiary w Polskę wśród społeczeństwa polskiego.

Broń opozycji kieruje się jednak przeciw niej samej. Mimowoli bowiem sama opozycja składa w ten sposób świadectwo siły rządowi, który zwycięsko pokonywuje trudności natury gospodarczej, płynące nie tylko z niepomyślniej konjunktury światowej, ale i z bezprzytomnej, negatywnej roboty opozycji polskiej,

rozjuszonej za odstawienie jej od żłobu partyjnych żerowań na interesie państwa.

Stopniowa, a z żelazną konsekwencją przeprowadzana naprawa gospodarki państwowej, to wymowne świadectwo siły i żywotności rządu i jednocześnie gwarancja gruntowania się potęgi państwa polskiego.

M. B.

140 rocznica zjazdu miast zorganizowanego przez Jana Dekerta

W roku bieżącym przypada 140-ta rocznica zjazdu miast, zwołanego przez niezapomnianego prezydenta m. Warszawy Jana Dekerta.

W dniu 24 listopada 1789 r. nastąpiło na ratuszu warszawskim zjednoczenie miast, pierwsze zbiorowe wystąpienie mieszczaństwa polskiego w obronie swych praw.

Akt zjednoczenia, podpisany przez 294 delegatów wszystkich miast polskich, stwierdzał, że celem zjednoczenia jest osiągnięcie takiej pomyślności, jakiej wymaga potęga i szczęście Rzeczypospolitej.

Mieszczanie oświadczyli wówczas, że niczego więcej nie pragną, jak usunięcia przeszkód, uniemożliwiających im „przykładanie się do ogólnego dobra Ojczyzny”.

Memoriał ten zawierał szereg postulatów mieszczaństwa, które były podstawą

praw o miastach z dnia 18 kwietnia 1891 r. i weszły jako część konstytucji 3 Maja.

Ze względu na znaczenie tej rocznicy, szczególnie w obecnym okresie dyskusyj o konieczność naprawy ustroju Rzeczypospolitej, Zjednoczenie Stanu Średniego organizuje w dniu 1 grudnia b. r. w Warszawie, wielki Kongres mieszczański wraz z akademją, poświęconą pamięci Jana Dekerta i rocznicy zbiorowego wystąpienia mieszczaństwa w obronie swych praw do udziału w życiu politycznym i społecznym.

Zjazd ten będzie poprzedzony licznymi Zjazdami i zebraniem Stanu Średniego we wszystkich większych miastach i stwierdzi niewątpliwie solidarność całego mieszczaństwa polskiego, oraz zrozumienie przeżywanego obecnie momentu dziejowego.

Szwedzko-niemiecka umowa zapalczana Za 125 milj. dolarów pożyczki oddano monopol na 50 lat

Rząd niemiecki podpisał już umowę ze szwedzkim trustem zapalczanym na dzierżawę monopolu zapalczanego w Niemczech.

Termin trwania dzierżawy monopolu ustalono na minimum 32 lata i maximum 50 lat, przyczem termin uzależniony jest od spłacenia przez Niemcy pożyczki, udzielonej przez trust wzamian za dzierżawę monopolu.

W związku z monopolem cena zapalek podniesiona będzie z 25 na 30 fenigów.

Wysokość pożyczki udzielonej Niemcom przez koncern szwedzki, wynosi 125 milionów dolarów na 50 lat i 6% z prawem konwersji po 10 latach.

Pożyczka wpłacona będzie w dwu ratach: 50 milionów w 7 miesięcy po wejściu w życie umowy i 75 milionów po dalszych 9 miesiącach.

Dalsza rozbudowa urzędzeń przeładunkowych w Gdyni

Obecnie budowane są w Gdyni dwa składy firm prywatnych, a mianowicie firmy greckiej „Pantarei” i poznańskiej „Warta”. Przystąpiono już do konstrukcji dachowej, tak, że składy te wykonane będą jeszcze w roku bieżącym. Również budowa magazynu państwowego Nr. 3 jest na ukończeniu.

Naogół dobra pogoda w Gdyni sprzyja robotom budowlanym, to też przystąpiono do budowy olejarni, która uruchomiona będzie na jesieni roku przyszłego.

GIEŁDA

Warszawa, dnia 25 października. DEWIZY.

Berlin 213,26.
Gdańsk 173,93.
Belgia 124,77.
Holandia 359,67.
Londyn 43,51.
Nowy Jork 8,89,5.
Paryż 35,13.
Praga 26,42.
Szwajcaria 172,86.
Sztokholm 239,68.
Włochy 46,72.
Czerwoniec 15,5.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dolarówka 63,75, 4 proc. poz. inwest. 117, 4 i pół proc. L. Z. ziem. 47,5, 6 proc. oblig. m. Warszawy 51, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 46, 4 proc. L. Z. m. Warszawy 51,25, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 68,25.

AKCJE.

B. Polski 165, B. Dyskontowy 127, B. Handlowy 119, B. Zw. Sp. Zar. 78,5, Kijewski 90, Chodorow 241, Warsz. Cukier 29, Cegielski 38, Lilpop 28,5, Modrzejów 18, Norblin 95, Ostrowieckie 83, Rudzki 28,5, Starachowice 20,5, Zawiercie 8, Habermusch 100.

Giełda zbożowa

Żyto 24,40—24,65 Pszenica 38,75—39,25; Owies jednolity 23,50—24,50; Jęczmień na kaszę 24,50—25,00; Jęczmień browarny 27,00—29,00; Rżepak 69,00—71,00; Mąka pszenna luksus. 73,00—78,00; Mąka pszenna 0000 63,00 67,00; Mąka żytnia według typu przepisowego 39,00—40,00, Otręby pszenne szale 20,50—21,50, Otręby pszenne cienkie 17,00—17,50; Otręby żytnie 14,75—14,50; Kuchy iniane 44,50—45,50; Kuchy rżepakowe 33,00—34,00. Obroty zwiększone. — Usposobienie spokojne.

Ceny za 100 kgr. parytet wagon Warszawa (S.)

KINO ZACHĘTA TEATR

Zgierska 26

Dzisiaj i dni następnych

WOŁGA! WOŁGA!

Romantyczne dzieje STIENKI RAZINA

W rolach głównych:

A. H. Schlettow i Liljan Hall Davis

Obraz ilustrowany śpiewem chóru rosyjskiego.

Wkrótce Noc miłosna skazańca

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej po pol. — W soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w pol. — Ceny miejsc: w dni powszednie niedziele i święta NA PIERWSZY SEANS III miejsce 40 groszy II, I i balkon 60 groszy, łoża 1 złoty. — NA NASTĘPNE SEANSE w dni powszednie: III 70 groszy, II i balkon 90 groszy, I zł. 1,20, łoża zł. 1,50; w soboty niedziele i święta III miejsce 80 groszy, II i balkon zł. 1,10, I miejsce zł. 1,40, łoża 1,80

Pokrycie złotego 60,90 proc. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę października wykazuje zapas złota 673,3 milj. zł., t. j. o 68 tys. więcej niż w poprzedniej dekadzie.

Dewizy i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 11,4 milj. zł. do sumy 411,4 milj. zł., natomiast inne należności zagraniczne wzrosły

o 7 milj. zł. do sumy 97,8 milj. Portfel wekslowy powiększył się o 18,7 milj. zł., i wynosi 738,5 milj.

Po stronie passywów obieg biletów bankowych (1,275 milj. zł.) wzrósł o 9,2 milj. Pokrycie kruszcowo — walutowe wyniosło 60,90 procentów, a więc 20,90 procentów ponad pokrycie statutowe

KINO-TEATR LUNA

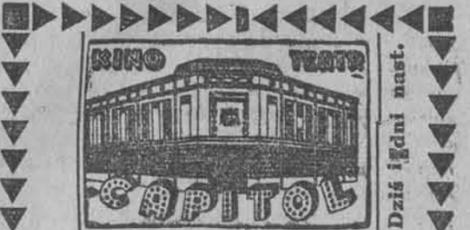
Dzisiaj i dni następnych Wielkie arcydzieło zjednoczonych wytwórni FIRST NATIONAL — WARNER BROS

Perła Kinematografii dzisiejszej doby „Miłość Księcia Sergjusza”

Dramat wielkich uczuć w ogniu i podźwie rewolucji. Realizacji słynnego FRANKA LLOYDA

W rolach głównych międzynarodowe gwiazdy ekranów Billie Dove, Lucy Doraïne, Antonio Moreno, Mik. Susanin Billie Dove w tym filmie stworzyła kreację naprawdę wielką. Jej Księżna Helena jest w całym tego słowa znaczeniu kobietą cierpiącą, namiętną, kochającą

Ponadto: Przygody Lopka i Kropka w wykonaniu Kaz. Krukowskiego



Dramat namiętności, konfliktów i nieporozumień. Odwieczna zagadka duszy kobiecej

„DLACZEGO KOBIETA ZDRADZA?” (NJU)

W rolach głównych Elżbieta Bergner Emil Jannings Conrad Veidt

Bogato i starannie, jak zwykle dostosowana ilustracja muzyczna pod bat. SZ. Bajgelmana

Nadprogram: Najnowsze i najciekawsze zdjęcia z wydarzeń w kraju.

Początek w dni powszednie o g. 3.30 w soboty, niedziele i święta o g. 1-ej

Pamiętajmy o potrzebach Straży Ogniowej

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Sensacja giełdy nowojorskiej z przed 60-ciu lat

Jedyny swego rodzaju wypadek miał miejsce na giełdzie nowojorskiej przed sześćdziesięciu laty. W dniu 24 września 1869 r. dwaj magnaci giełdowi, Jay Gould i James Fisk, wykupili prawie wszystko złoto w bankach i spowodowali niesłychaną panikę finansową. W mieście zaczęły obiegać pogłoski o nieprawdopodobnym wręcz krachu. Niezwykle wzburzenie umysłów uspokoiło dopiero oświadczenie owych magnatów, że wykupione zapasy złota zwrócą z powrotem do banków. Zajście było spowodowane niewczesnym zarżnięciem potentatów, którzy zresztą na wywo-

lanej panice zarobili po kilkadziesiąt milionów dolarów, ponieważ ich agenci wykupili za bezcen w czasie największej baissy sporo akcji, które wkrótce potem wróciły do poprzedniego kursu.

Największa biblioteka świata znajduje się w Paryżu

Niemal państwa na świecie, w którym nie organizowano i otaczano specjalną uwagą bibliotek publicznych. Świeżo właśnie ukazała się w Paryżu niezwykle ciekawa książka o organizacji bibliotek, książka, którą mimo jej naukowego tematu, czyta się jak powieść, albowiem ujmując ona omawiane zagadnienie żywo i barwnie, a nadewszystko bardzo popularnie.

Dowiadujemy się z niej, że organizacja bibliotek publicznych w ostatnich czasach osiągnęła niezwykle imponujące rozmiary. W ostatnich latach specjalnie Amerykanie dokonywali energicznych wysiłków, by wyrównać istniejące u nich, pod tym względem, braki i w ciągu niewielu lat stworzyli takie biblioteki, jakich niewiele jest w państwach Europy.

Największą biblioteką świata, wyposażoną w 4 i pół miliona tomów, jest „Biblioteka Nationale” w Paryżu. Na drugim i trzecim miejscu kroczą dwie biblioteki w Petersburgu. Po nich dopiero idzie z kolei biblioteka w Waszyngtonie, wyposażona w 3,6 milionów tomów. Piąte miejsce zajmuje znów rosyjska biblioteka Lenina, posiadająca 3 i pół miliona tomów, a dopiero na szóstym miejscu stoi sławna biblioteka londyńskiego British Museum (3,1 milionów tomów).

Na dziewiątym miejscu stoją Niemcy, ale biblioteka berlińska posiada niezwykle ciekawy dział, którego nie ma żadne państwo i żadna biblioteka na świecie.

Dobre rady dla chcących się żenić

Dobre rady chcącym się żenić daje Federacja Klubów Kobiety w Nowym Jorku. Jeżeli nie masz 50 dolarów tygodniowej pensji i złożonych tysiąc dolarów, nie powinieneś się żenić, gdyż tyle potrzeba — zdaniem Federacji — by młoda para mogła żyć szczęśliwie.

Ostatnio badania, przeprowadzone przez tę Federację, wykazały, że na umebliowanie trzechpokojowego mieszkania dla młodej pary „wystarczy” tysiąc dolarów i z tego zostaje jeszcze trochę na krótką podróż poślubną. Federacja twierdzi, że niegustownie urządzone mieszkania są bardzo często przyczyną wspólnego nieporozumienia pomiędzy młodym małżeństwem i w tym też celu wybrano ekspertów, którzy bezinteresownie udzielają rady parom, zamierzającym wejść w związek małżeński, jak należy upiększyć swe przyszłe mieszkanie.

Ciekawą jest rzeczą, co radziłyby federacja takiej parze, która ma zaledwie tyle, by opłacić koszt ślubu, a jednak kocha się i w przyszłości żyje szczęśliwie, niż nie jedna para z tysiącem dolarów i 50 dolarową pensją tygodniową.

Najmniej „elegancki” premier Anglii

Przodująca w dziedzinie męskiej mody, Anglia od wielu już lat nie miała tak „nieeleganckiego” premiera, jak obecnie. Anglicy zwracają baczną uwagę na strój swych ministrów, to też dziennikarze z melancholią notują, że Mac Donald jest pod tym względem „niepoprawny”. Niedawno widziano go w Akademii Królewskiej w tym samym zakcie, jaki nosił w roku 1924-ym, przyczem, na domiar złego, urwał mu się guzik i premier w ten sposób paradował przed publicznością. Do Ameryki wziął on ze sobą bardzo skromny bagaż. O wiele skromniejszy od tego, który wozí stałe do rodzinnej Szkocji lub do stolicy.

Sklada się on zaledwie z 3-ch kufrow, przyczem niedyskretni dziennikarze zdolali dowiedzieć się, że prócz „oficjalnych” garniturów i jednego sportowego Mac Donald nic nie wziął więcej do Ameryki.

Córka premiera, miss Isabell Mac Donald, ubiera się nie mniej skromnie. Ilość jej sukienek również nie wykracza poza zwykłe normy. Przeważają sukienki brązowe, jako najbardziej odpowiadające barwie jej włosów i oczu. Z balowem strojami miała miss Mac Donald mniej kłopotu, ceremoniał bowiem pobytu w Ameryce przewidywał tylko trzy oficjalne przyjęcia, w których wzięła udział córka premiera: uroczyste obiady u prezydenta Hoovera, sekretarza stanu Stimsona i brytyjskiego posła Howarda.

Przez La Manche na motocyklu

Zupełnie oryginalny rekord zdobył pewien Anglik nazwiskiem H. S. Perry. Przepłynął on mianowicie kanał La Manche na motocyklu, umocowanym na dwóch pływakach-pontonach. Przejrzał z dworu do Calais i z powrotem przebył Perry w ciągu siedmiu godzin i dwudziestu pięciu minut, twierdząc, że ten nowy rodzaj sportu jest niezwykle przyjemnym i emocjonującym.

O honor córki

Wczoraj usiłowała pozbawić się w Wiedniu życia przez otrucie 36-letnia Józefina Lazo, matka 6-cio letniej córeczki, do którego to rozpaczliwego kroku popchnęła ją rozpacz, spowodowana zniewoleniem dziewczynki przez pewnego zdegenerowanego osobnika.

Sprawca został aresztowany, lecz sąd ukarał go zaledwie 3-miesięcznym więzieniem.

Ten niski wymiar kary przypisał nieszczyśliwą matkę o formalny obłęd pod wpływem którego zamierzała pozbawić się

życia. Przy desperatce znaleziono kartkę, adresowaną do policji, w której m. in. pisze: „Nie mogę żyć dłużej, skoro moje jedyne dziecko zbeszczeszczono i unieszczęśliwiono na całe życie, a za to sąd karze zbrodniarza tak łagodnie”.

Po przyprowadzeniu do przytomności p. Lazo, odstawiano ją do psychiatrycznej kliniki, a dziewczynkę na czas leczenia matki przyjęli na wychowanie jej krewni.

Popierajcie wyroby krajowe!

WHITMAN CHAMBERS 50
„DON KOJOT”
 PRZEDRUK WZBRONIONY.

— Ależ naturalnie.
 Don Kojot uśmiechnął się, wychodząc z domu, lecz zanim znalazł się u stóp schodów, uśmiech zamienił się w grymas niezadowolenia. Nierad był z obrotu sprawy. Ogarnęło go silne zdenerwowanie. Z pewnością, z pewnością nie urodził się na kaskarza. Zastanawiał się, nad tem, czy Dorringtonowie zauważyli jego wzburzenie. A może dlatego dziewczyna zaprosiła się, że pojedzie z nimi razem?
 Absurd! Skąd Gayle mogła się domyśleć celu jego jazdy do Chandler City? Pewnie chce się spotkać z Chandlerem, albo jechać gdzieś z wizytą.
 Na parę minut przed drugą Mydelko Gourd wemknął się do szopy, w której Don Kojot siadł na konie. W ciągu ostatnich kilku godzin w wyglądzie jego zaszła zmiana. Powróciło mu czujne, ukradkowe spojrzenie, którego się prawie pozbył w czasie pobytu w Buckaroo, i zaczął mówić tylko jednym końcem ust tak, jak dawniej. Znowu stał się wrogiem prawa i społeczeństwa, człowiekiem, żyjącym własnym przemys-

slm. Don Kojot poczuł przypływ niezgłębionego żalu.
 — Masz słuwe? — zapytał ostrym szeptem Mydelko.
 — Słuwe? powtórzył cicho Lawrence.
 — A pewnie! Nie wiesz co to jest? — zapytał znowu maty, zdumiony ignorancją przyjaciela.
 — Chyba, że nie wiem. Słyszałem o słuwachkach, ale nie wiem, czy to to samo.
 Mydelko potrząsnął z niechęcią głową.
 — Nie mówię o słuwachkach. A zresztą dzisiaj to się już tak nie nazywa. Gdzieś ty się wychował, człowieku?
 — Przeważnie w Teksasie — przyznał się Don Kojot.
 — Hm! Nic dziwnego! Zawsze mi się zdawało, że z tobą jest coś nie w porządku. Nie wiedziałem, że jesteś cudzoziemcem. Teraz rozumiem.
 — Nie urągaj mi, Filipucie — roześmiał się Don Kojot.
 — Dlaczegoś się mnie pytał, czy mam słuwe?
 — Więc domyślał się, co to jest? Rewolwer.
 Z twarzy Lawrence’a znikł uśmiech. Skrzywił się i potrząsnął głową.
 — Nie, Mydelko. Tego nie mam. Całkiem mi to niepotrzebne. A co więcej, pojedziemy bez pukawek.
 — Co? Bez broni na taką robotę?
 Mydelko zatknął się ze zdziwienia.
 — Naszym celem jest otworzyć kasę, a nie upakować komu kule, — odrzucił Don Kojot.

— Ale przypuścmy, że nam ktoś w tem przeszkodzi?
 — To przeszkodzi. Masz rewolwer, Mydelko?
 — Pewnie, że mam!
 — Dawaj go tutaj!
 Mydelko zaklął i splunął z obrzydzeniem bokiem ust. Wiedział, że na nic się nie zda argumentować z Don Lawrence’em. Oddał broń, protestując i przyjrzał się, jak przyjaciel schował ją pod siano w żłobie.
 — Po powrocie będziesz to mógł sobie zabrać — rzekł z uśmiechem Don Kojot.
 Mydelko wzruszył ramionami.
 — POCO siodłasz aż trzy konie? — zapytał. — Przecież jedzie nas tylko dwóch.
 — Panna Dorrington jedzie z nami.
 — Co? Na tę robotę?
 — Oczywiście! Poprostu jedzie do miasta i zabiera się z nami. Po przybyciu na miejsce, ona pojedzie swoją drogą, a my swoją.
 Mydelko potrząsnął poważnie głową.
 — Wszystko przepadło. Od kobiet powinno się być zdaleka. Napyta nam biedy ani chybi. Lepiej się od niej odczepmy. Niech jedzie sama.
 — Nie boję się jej, Mydelko. Wierzę w przeczucia, ale twoje przewidywania wydają mi się niedorzeczne. Zresztą możesz jechać przodem, jeżeli chcesz. Dogonimy się pod miastem.
 Mydelko wyszczerzył zęby.

((d. c. n.))

◆ **SŁOŃCE** ◆
 — Napiórkowskiego 28 —
 Od wtorku dn. 22 do 28 października wł.
DZIEWCZYNA ZE SPELUNKI
 w rolach głównych
MARY ASTOR
I BEN BARD
 ??? Następny program ???
Szkarłatne róże i czerwone usta
 Początek w dni powsz. od godz. 5, 7 i 9, w soboty, niedziele i święta o 1
 Orkiestra pod kierunkiem
Romualda Ulatowskiego

KRONIKA

PAZDZIERNIK

26

SOBOTA

DZIS:

Ewarysta

JUTRO:

Sabiny

Ws. słońca g. 6 m. 19

Zachód „ g. 16 m. 23

Ws. księżycy g. 23 m. 51

Zachód „ g. 15 m. 7

Nabożeństwa w kościołach ewangelickich w języku polskim

W niedzielę dnia 27 b. m. nabożeństwo w języku polskim odprawi w kościele św. Trójcy o godz. 12-iej w południe pastor Kulisz z Cieszyna, a w kościele św. Jana w tymże czasie pastor Berndt.

Komunikaty

Niniejszym prosimy Panów Starszych Cechu o zwrot List ofiar na rzecz Pomnika Ks. Skorupki pod adresem Łódź Zielona 14 m. 1, najpóźniej do dn. 5 listopada 29 r.

Z poważaniem
Koło Mieszczanek—Polek
przy Resursie Rzem.

W dniu 27 października b. r. odbędzie się w Łodzi, w sali Z. H. P. przy ul. Ewangelickiej 9, Zjazd Walny Oddziału Łódzkiego Z. H. P. Otwarcie Zjazdu w pierwszym terminie o godz. 10.30, w drugim o godz. 11.10.

Zarząd Związku Leg. Polsk., Oddz. w Łodzi zarządza zbiórkę członków w dniu Wszystkich Świętych, tj. 1. 11. b. r. o godz. 14-iej w lokalu Związku przy ul. Narutowicza 45 front II p. celem udania się na tutejsze cmentarze i oddania hołdu pochowanym tam kolegom.

Stawienie się wszystkich członków obowiązkowe.

Zarząd.

Dnia 29 października 1929 r. (wtorek) w lokalu Miejskiego Gimnazjum im. J. Piłsudskiego, Sienkiewicza 46 o godz. 20-iej odbędzie się zjazdowe doroczne zebranie ogólne członków Oddziału Łódzkiego Związku Zawodowego N. P. Szk. Sr. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium. 2. Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 5. Wnioski ustępującego Zarządu. 6. Wolne wnioski.

Zarząd wzywa Szanownych Kolegów i Koleżanki do jak najliczniejszego przybycia na powyższe zebranie zaznaczając, że tylko spójna i karna organizacja jest w stanie skutecznie bronić naszych interesów zawodowych, a pierwszym i najbardziej charakterystycznym tą spójnością i karnością objawem jest frekwencja członków na zebraniach organizacyjnych.

Spis poborowych rocznika 1909

Jutro t. j. w niedzielę spis poborowych nie odbywa się. (p)

Zebrania kontrolne

Jutro t. j. w niedzielę zebrania kontrolne nie odbywają się. (p)

Nowy typ mąki żytniej

W tych dniach Urząd Wojewódzki rozesłał Starostów okólnik w sprawie nowego typu mąki żytniej, opracowanego na podstawie 65 proc. przemiana ziarna.

W związku z tym okólnikiem Starostowie otrzymali makę nowego typu, z której zaopatrzyli w próbki młyni, organizacje młynarskie oraz cechy plekarskie.

Przy sposobności Urząd Wojewódzki polecił wznowienie akcji lustracyjnej przez rozciągnięcie stałej i planowej kontroli, zaznaczając, że w żadnym razie odchylenia od obowiązującego typu mąki żytniej w kierunku jaśniejszego jego nateżenia tolerowane być nie mogą. Jedynie odchylenie co do odcięcia w barwie w zależności od gat. ziarna, z którego dana mąka pochodzi mogą być tolerowane. Te właściwości mogą wpływać, że mąka będzie posiadała odcięcia bądź kremowy, bądź zielonkawy, bądź rudawy.

„Dzień Oszczędności” w Łodzi

Urząd Wojewódzki, powołując się na zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zwrócił się do Magistratu odczytując z dnia 5-go b. m. o powołanie do życia Komitetu Lokalnego dla zorganizowania obchodu „Dnia Oszczędności” w dniu 31 b. m. Ze strony Magistratu podjęte zostały w tym celu odpowiednie kroki a Komitet lokalny rozpoczął już w żywym tempie swoje prace, przygotowując m. in. obszerny materiał publikacyjny, propagujący ideę oszczędności.

W związku ze sprawą pokrycia kosztów tej akcji organizacyjnej, Magistrat postanowił wyasygnować na ten cel z funduszy miejskich zł. 500. — Ogólne koszty organizacji „Dnia Oszczędności” w Łodzi wyniosą — według obliczeń Komitetu Wykonawczego ok. 200 zł.

Z BUJANIA SŁYNIĘ WEISSBERGÓW RÓD...
Jak Weissbergowie wiejscy i miejscy
w butlę nabijają swych bliźnich

Majątek Kalinówka gm. Zemborzyce pow. lubelsk. ma już swoją historję. Właściciel jego pan Weissberg znany jest z niewypłacania pensji swej służbie folwarcznej, która w dodatku mieszka nie w mieszkaniach, ale poprostu w norach. Ciasne, ciemne, bez podłóg, wilgotne w lecie nawet, w zimie mróz pokrywa ściany, palić nie sposób bo piece się wałają. W innych folwarkach inwentarz lepsze ma pomieszczenie niżeli służba p. Weissberga.

I nie pomagają prośby zanoszone do „p. dziedzica” przez tych biedaków, nie pomogła nawet 1000 zł. kara nałożona nań przez starostwo. P. Weissberg nieczułe ma serce, głuchy jest na wszelkie kary i upomnienia.

Nie też dziwnego, że zrozpaczona służba chwyta się ostatniej deski ratunku — strajku. Wówczas p. Weissberg mięknie, ale tylko pozornie. Zaczyna pertraktacje, czyni moc „pięknych” obietnic. Rozczulona służba daje się wziąć na lep „słodkich” słówek i przystępuje do pracy. P. Weissberg zadowolony zaciera ręce i... o spełnieniu obietnic nie myśli. Upływają tygodnie — w położeniu służby nic się nie zmienia, następuje więc nowy strajk — znów powtarza się ta sama serja obietnic. W ten sposób zlikwidował p. Weissberg już drugi strajk podczas bieżącego lata. Ostatni został ukończony niedawno bo w dn. 19 b. m.

Czy jednak tym razem p. Weissberg

dotrzyma swych obietnic — zobaczymy.

Tyle o panu Weissbergu z Kalinówki pisze „Ziemia Lubelska” z dnia 24 października w artykule p. t. „P. Weissberg ze swemi obietnicami”.

Nie znamy tego pana Weissberga. Ale wnioskując z jego taktyki, dochodzimy do przekonania, że musi to być rodzony kuzyn naszego wiceprezydenta p. Weissberga Wielńskiego.

Analogja jest tu za rażąca, by wymagała bliższych komentarzy....

Członkowie wielebnej rodziny Weissbergów, każdy na swoim folwarku, czy to wiejskim, czy partyjnym, wiedzą dobrze, jak obietnicami brać na kawał swoich parobasów i tych nieszczęśliwych cierpiętników, których złośliwy los podporządkował pod ich władzę.

W nabijaniu swych bliźnich w butelkę szampionat od dawna zdobył ród Weissbergów. Krąży nawet pogłoska, że jeden z nich, zajmujący wysokie stanowisko w urzędzie magistrackim, pozazdrościwszy laurów Horacemu, który napisał dzieło p. t. „Sztuka kochania” ma zamiar stworzyć dwu tomową pracę zatytułowaną „Sztuka bujania” — którą z bibliofilskim pietysmem wyda podobno łódzka P. P. S. Syl.

Wójt i sekretarz gminy
za nadużycia zostali skazani na więzienie

W lutym roku 1926 do urzędu pocztowego w Rokicinach przyszedł wójt gminy Łask, Jan Czerwiński, i sekretarz tejże gminy Józef Misztal, w celu placenia większej sumy pieniędzy dla różnych instytucji państwowych.

Kierownik oddziału pocztowego Wolkiwicz wypisywał w międzyczasie pokwitowanie, które wręczył przed oddaniem pieniędzy.

Po przeliczeniu pieniędzy okazało się, że zabrakło 500 zł. do czeku adresowanego dla izby skarbowej w Brzezinach na sumę 2500 złotych.

Wobec powyższego wójt i sekretarz zabrali pieniądze oraz pokwitowanie, zapewniając kierownika poczty, że pożyczą so-

bie 500 zł. od sołtysa i zaraz wrócą. Więcej jednak nie powrócili.

W rok potem nowy sekretarz gminy przeglądając książki znalazł wpisaną tam sumę 2500 zł., podczas gdy w międzyczasie przychodziło doń zażalenie z Brzezin z powodu niewypłacenia powyższej sumy.

Zwróciwszy się o wyjaśnienie do urzędu pocztowego w Rokicinach, dowiedział się całej prawdy.

Wójt i sekretarz zostali pociągnięci do odpowiedzialności i w dniu wczorajszym stanęli przed Sądem. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał wójta Czerwińskiego na 2 lata, a sekretarza Misztala na półtora roku więzienia. (p)

Policjanci pabjanicy
otrzymają motocykle

Jak się dowiadujemy, społeczeństwo pabjanickie oceniając należycie znaczenie policji państwowej, szczególnie zaś w nagłych wypadkach, wystąpiło z propozycją kupna motocyklowi Komisarjatowi P. P. dwóch motocykli, któreby umożliwiały policji szybkie przenoszenie się z miejsca na

miejsce. Zorganizowany w tym celu specjalny komitet, zajął się zbiórką, która w ciągu ubiegłego tygodnia dała w sumie przeszło 5000 złotych. Motocykle, najnowsze typu będą posiadały kosze. t. zw. przy-czepki. (p)

Występ łódzkiego złodzieja
u warszawskiego jubilera

Do magazynu zegarmistrzowsko-jubilerskiego H. Szajera, przy ul. Chmielnej Nr. 9 w Warszawie przyszedł jakiś klient, prosząc o okazanie mu kolekcji zegarków złotych.

Zona właściciela sklepu Estera wyjęła pudełko drewniane z kilkudziesięcioma zegarkami.

Przybyły oglądał, przebierał, aż wreszcie sądząc, że właścicielka na niego nie

patrzy, schował do kieszeni jeden zegarek wartości 225 zł., a oświadczywszy, że nic mu się nie podoba — wyszedł. P. Szajerowa widząc to wyszła ze sklepu za złodziejem, zamknęła drzwi sklepu na klucz i wszczęła alarm, który sprowadził policjanta. Złodzieja bez pościgu zatrzymano. Okazał się nim, Marjan Meller, złodziej łódzki, przybyły do stolicy na gościnne występy.

Statystyka Pogotowia Miejskiego
za miesiąc wrzesień r. b.

W miesiącu ubiegłym Pogotowie Miejskie wzywano było ogółem 680 razy, w tem od godz. 9 rano do 9 wieczór w 461 wypadkach, zaś od godz. 9 wieczór do 9 rano 219 razy. Ogółem przewieziono 221 osoby, do szpitali i lecznic 56, do przytułków 75, do mieszkań 84 w inne miejsca 6. Na stacje Pogotowia Miejskiego zgłosiło się 116 osób. Wyjeżdżano 564 razy. Odwołano Pogotowie 12 razy, nie zastano na miejscu w jednym wypadku. Ogółem u-

dzielono pomocy 647 razy, mężczyznom 318, kobietom 282, dzieciom do lat 15 — 47, członkom Kasy Chorych 206 razy. Uszkodzeń zewnętrznych było 325, chorób wewnętrznych 225, truć 36, porodów i poronień 36, obłąkań 5, zgonów 22, najechań i przejechań 234, rozpraw nożowych 30, zamachów samobójczych 17, samobójstw 4, oparzeń 6, opilstwa 12, nędzy 1 i innych wypadków 294. (p)

Cel i zadanie

Powszechnego Zakładu Ubezpiecz. Wzajemnych

Wyszła z druku broszurka p. t. „Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wykonawcą polityki ubezpieczeniowej”.

Autor broszury omawia: cel i zadania Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, jego charakter, powiązanie działalności jego z działalnością wojewódzkich związków samorządowych w zakresie przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia, społeczna rola przymusowych ubezpieczeń, wpływająca z ten dencją tychże do wyrównania opieki nad słabszymi ekonomicznie, wyższość ze stanowiska korzyści ubezpieczeń przymusowych nad dobrowolnymi, zadania i wyniki dotychczasowej

działalności samorządów powiatowych w zakresie ubezpieczenia ruchomości rolnych, moralno-wychowawcze znaczenie ubezpieczeń opartych na wzajemności zrzeszonych w organizacji ubezpieczeniowej jej członków, t. zw. rzeszających system ubezpieczeń ruchomości rolnych i korzyści, jakie system ten przedstawia dla ubezpieczonych, oraz taryfową politykę Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Broszurę cechuje jasny i zwięzły wykład. Przeczyta ją z pożytkiem każdy, a z obowiązku przeczyta ją powinien uważnie każdy członek Wydziału względnie Rady Powiatowej, każdy działacz samorządowy.

Ze Związku Legionistów

Dnia 27 b. m. o godz. 10-iej odbędzie się w lokalu przy ul. Narutowicza 45 (lewa oficyna, I piętro) zebranie informacyjne Związku Legionistów Polskich, oddział w Łodzi.

Wobec tego, że na porządku dziennym znajdują się szereg nader aktualnych i ważnych spraw, pożądanym jest jak najliczniejszy udział członków.

Pożyteczna broszura

Ku uwadze działaczy samorządowych i oświatowych

Ukazała się broszurka p. t. „Czuwajcie!”, zawierająca rozdziały: 1) Ciężki stan rolnictwa, 2) Środki zaradcze, 3) Co to jest ubezpieczenie? 4) Ubezpieczenia uchwalone przez Sejm, 5) Szkodliwa agitacja. Omówione w niej zostało w słowach jasnych i przystępnych znaczenie dla drobnych gospodarstw ubezpieczeń od ognia budowli i inwentarza. Stanowi też ona będzie niewątpliwie wielką pomoc dla naszych działaczy samorządowych i oświatowych, borykających się z uprzedzeniem wsi do ubezpieczeń, będących wynikiem jej zacofania i stanowiącym tamę dla postępu. Wydawcą broszury jest Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie (Kopernika 36-40).

Nie wyskakiwać z tramwaju

W dniu wczorajszym na ulicy Nowomiejskiej podczas wyskakiwania z tramwaju upadł na bruk i odniósł kilka ran tłuczonych głowy 68-letni Władysław Zawadzki, z zawodu szewc, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 2.

Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego. (w)

Nieszczęśliwy upadek ze schodów

W domu przy ul. Marysińskiej Nr. 36, podczas schodzenia ze schodów potknęła się i upadła 30-letnia Franciszka Walaszczyńska, żona robotnika zamieszkała w tym że domu i uległa złamaniu prawej ręki w okolicy przedramienia.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił ofiarę nieszczęśliwego wypadku w stanie osłabionym na miejscu. (w)

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: L. Pałowski (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Polasza (Plac Kościelny 10). (p)

Ucieczka 7 niebezpiecznych opryszków z więzienia przy ul. Kopernika

Nocna strzelanina na ulicach miasta — Karkołomna pogoń

Wszyscy złoczyńcy schwytani

W więzieniu przy ul. Kopernika w celi Nr. 18 na trzecim piętrze, okna której wychodzą na podwórze odsiadywało kary od 2 do 10 lat więzienia 7 przestępców, a mianowicie: Antoni Łuczak (Fajfra 7), Julian Czernik (Engla 6), Teofil Mądralski, Jan Stanisławski, Adam Rex, Stefan Pawłowski i Jan Nasiada.

Niewiadomo w jaki sposób mieszkańcy celi Nr. 18 weszli w posiadanie kilku starych zardzewiałych gwoździ, haka i t. p. przedmiotów, które potem uładowali, a raczej umożliwiły im ucieczkę.

Przy pomocy tych narzędzi zaczęli oni wydłubywać kafle w piecu kafłowym, który znajdował się w celi.

Widząc łatwość z jaką kafle poddają się działaniu haka i gwoździ w głowach ich powstał zuchwały plan ucieczki, który przeprowadzili, przyznać trzeba bardzo dobrze, tak że dopiero widok kilku postaci przesadzających mur więzienny uprzytomnił strażą, że ma do czynienia z ucieczką. W ciągu kilku dni realizowali oni powolutku, krok po kroku swój śmiały plan.

Jeden z nich najwidoczniej stał na czatach, podczas, gdy reszta zajmowała się wybijaniem kafli, dowodzi tego fakt, że ilekroć dozorca zachodził do celi, wszystkie kafle były w najlepszym porządku ułożone i nic nie wskazywało na to, że w celi tej dojrzewa plan ucieczki.

Czujność swoją przestępcy posunęli do tego stopnia, że proszkami od zębów wypełniali szczeliny między kafłami, tak że niepodobieństwem wprost było wykryć ich pracę.

Onegdaj wieczorem praca była już ukończona i złoczyńcy przystąpili do wykonania ostatniego kroku — ucieczki.

Okolo godz. 12—ej w nocy, kiedy zupełna cisza panowała w murach więziennych i wszyscy wokół spali złoczyńcy rozebrali spód pieca i tą drogą wydostali się na strych, stamtąd zaś na dach więzienia.

O świetnej organizacji ucieczki świadczy najwymowniej fakt, że złoczyńcy zaopatrzyli się w koce i prześcieradła, które szkłem pocięli na pasy, pasy te dwukrotnie poskręcali, by nadać im wytrzymałości a następnie powiązali je, otrzymując tym sposobem bardzo mocną, kilkunastometrową długości linę.

Po linie tej spuścili się na podwórze więzienne i cichuteńko, nierobiąc szelestu wydostali się na dach szopy, przylegającej do muru od strony ulicy Lipowej.

Nastąpił najważniejszy etap ucieczki, a mianowicie przedostania się przez mur okolony drutami kolczastymi i zażytkiem po okupantach drobno tłuczonym, w cementowanym szkłem.

I tu im nieocenione usługi oddała linę, którą przezornie ze sobą zabrali. Musieli jednak zrobić jakiś niebaczny ruch, który spowodował hałas, gdyż dyżurny wartownik, siedzący w t. zw. „bocianiem gnieździe”, zwrócił baczna uwagę i w świetle księżyca zauważył kilka postaci przesadzających mur. Na widok tego wartownik oddał kilka strzałów do uciekinierów, alarmując tem innych dozorców i straż.

W więzieniu zawrzało. I wnet po drutach telefonicznych popłynęła po mieście wieść o śmiałej ucieczce 7 przestępców.

Zaalarmowana tą wieścią komenda miasta wysłała natychmiast na miejsce silny oddział policji konnej, pieszej i wywiadowców, którzy otoczyli cały szereg ulic, przylegających do więzienia.

Rozpoczęła się oblawa i to oblawa na wielką skalę, ponieważ udział w niej brało kilkuset policjantów.

Poza tem silnie obsadzono mieszkania przy ul. Fajfra 7 i Engla 6, gdzie mieszkali przed uwieszeniem Łuczak i Czernik, sądząc że pierwszym miejscem po ucieczce, do którego zawitają, będzie dom.

Złoczyńcy jednak byli o tyle przeczorni, że do mieszkań swych się nie udali, lecz widocznie w myśl zgóry ułożonego planu rozpięzchli się na wszystkie stro-

ny, utrudniając tem pościg policji.

Pomimo to policja miała ułatwione zadanie, ponieważ wszyscy uciekinierzy nosili szare więzienne ubrania, które musiały ich zdradzić. Oblawa trwała do rana.

Podczas oblawy uciekinierzy wykazali nielada spryt, klucząc na wszystkie strony, chowając się za każdy wystający ustęp muru, przesadzając płoty, kryjąc się po piwnicach i t. d.

Pomimo to policji udało się do godz. 8—ej rano schwycić Mądralskiego, Stanisławskiego, Rexa, Pawłowskiego i Nasiadę, którzy jako nie łodzianie nie tak dobrze orjentowali się w planie miasta i możliwości ukrycia się. Wszystkich wyżej wymienionych schwytano w okolicach dworca Kaliskiego, co wskazuje na to, że uciekinierzy mieli zamiar dostać się na jakąś towarówkę i umknąć z Łodzi.

Pozostali dwaj, rodowici łodzianie zbiegli w niewiadomym kierunku. Wobec powyższego oblawa trwała w dalszym ciągu i wczoraj okolo 3—ej po południu schwytano, jeszcze jednego uciekiniera Antoniego Łuczaka. Został on

schwytany na terenie 7—go Komisarjatu P. P. I tu nie obeszło się bez strzelaniny, ponieważ Łuczak stawiał opór, a nasępnie rzucił się do ucieczki. Dodać należy, że Łuczaka schwytano już w cywilnym ubraniu. Najwidoczniej po ucieczce z więzienia ukrył się w mieszkaniu znajomego, od którego następnie pożyczyl ubranie, licząc na to, że będzie niepoznany. Wszystkich schwytanych odtransportowano pod bardzo silną eskortą policyjną do więzienia przy ul. Kopernika, gdzie rozsadzono ich w oddzielnych celach.

Po odtransportowaniu uciekinierów do więzienia poddano ich szczegółowemu badaniu prowadzonemu przez przedstawicieli prokuratury i sędziów śledczych.

Wczoraj o godz. 6 min. 30 patrol IX komisariatu policji na polach widzewskich znalazł w łęczinach kartofli, ostatniego ze zbiegłych opryszków — Juliana Czernika.

Jak się dowiadujemy wszyscy uciekinierzy staną przed sądem, gdzie odpowiadać będą za planową ucieczkę. (P)

Poświęcenie placu pod budowę świątyni

W niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 11—ej przed południem przy Szosie Pabjanickiej obok sierocińca „Sienkiewiczówka” nastąpi uroczyste poświęcenie placu pod budowę nowej świątyni pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu.

Aktu poświęcenia dokona J. E. ksiądz biskup Tymieniecki.

Bezrobotni, uwaga!

Bezrobotni, pobierający zasiłki w biurze przy ul. Rokicińskiej 10, winni poczynając od poniedziałku, dnia 28 b. m. po odbiór zasiłków zgłaszać się do biura wypłat przy ul. Łomżyńskiej 20-22 drugie piętro.

Wypłaty odbywać się będą w ciągu 5 dni tygodnia od godz. 8—ej w następujący sposób: w poniedziałek, nazwiska na literę A, B, C, D, E, F, G; we wtorek na literę H, I, J, K; we środę na literę L, Ł, M, N, O; we czwartek na literę P, R, S, i w piątek na literę T, U, W, Z, Ż. (b)

Tragedja rodzinna przy ul. Południowej

W dniu wczorajszym przy ul. Południowej 31 w mieszkaniu Jambroziaków dozorca tego domu rozegrał się wczoraj straszna tragedia rodzinna.

Syn Jambroziaka Bolesław posprzeczał się z matką swoją Józefą i w rezultacie sprzeczki pobił ją dotkliwie. Pobita matka udała się do 5-go Komisarjatu, gdzie złożyła na syna skargę. Bolesław dowiedziawszy się o tem, że jego własna matka złożyła na niego skargę w policji chwycił duży kuchenny nóż i trzykrotnie uderzył się nim w okolicę serca.

Zaalarmowano pogotowie, lekarz którego opatrzył rannego Jambroziaka i przewiózł go do szpitala św. Józefa. (p)

Smiertelny skok z II piętra

W dniu wczorajszym ulica Ogrodowa była terenem tragicznego samobójstwa. 17-letnia Wiera Agizin, zamieszkała przy ul. Ogrodowej 8, młoda 17-letnia dziewczynka z nieznanymi zupełnie powodów wyskoczyła z okna II piętra. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził krwotok wewnętrzny oraz wstrząs mózgu i w stanie agonialnym nieszcześliwą przewiózł do szpitala św. Józefa. Jak się dowiadujemy samobójczyni ukończyła w ubiegłym roku szkolnym gimn. im. El. Orzeszkowej i cieszyła się w domu swoim jaknajlepszą opinią. Samobójstwo popełniła w chwili kiedy matka jej znajdowała się u sąsiadów p. Krzeczkowski. Powody samobójstwa są zupełnie nieznane. (n)

Czasopisma

„Kobieta Współczesna”

Wyszedł z druku Nr 43 tygodnika „Kobieta Współczesna” na treść jego złożyły się R. Rudzińska, „Rady Literackie Orzeszkowej”, „Józia” — Halina Dąbrowska, „W siłach” — J. Orski, „Serce Generała Hoche” — Karolina Bielańska, „Jacek Malczewski” — N. Samotyhowa, „Niezwykła Przełożona” — J. następujące artykuły: „Z kongresu Genewskiego” — W. Prażmowska, „Bez zawodu” — D. „Z teatrów”, „Wśród książek” Cz. Wojcińska, „Wspomnienia-łącznikiem pokoleń” — C. Walewska, „Życie i praca”, „Z szerokiego świata”, „Żalobny wokal krepowy”, „Z kina”. Numer specjalny dodatku „Mój Dom” zawiera ostatnie modele kapeluszy na sezon jesienno, tablica robót daje efektowny wzór haftu kolorowego na ekran.

W czwartek dnia 31 października b.r. o godz. 10 rano w Katedrze sw. Stanisława Kostki zostanie odprawiona Msza św. za spokój dusz poległych i zmarłych

s. † p.

Legjonistów Polskich

na którą zaprasza rodziny, organizacje pokrewne, oraz wszystkich b. wojskowych

Związek Legjonistów Polskich
Oddział w Łodzi

Fikcja wymiaru sprawiedliwości w Sowietach

Interesujący odczyt urządzony staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej

W niedzielę, dnia 27 b. m. o godzinie 4—ej pop. w sali Młodzieży Polskiej przy ul. Gdańskiej 111 odbędzie się z ramienia łódzkiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej odczyt p. sędziego Jana Mioduszewskiego z Białej Podlaskiej, p. t. „Proces ks. arcyb. Cieplaka i ks. prał. Butkiewicza w Moskwie”.

Prelegent, jako naoczny świadek głos-

nego procesu, który obudził zainteresowanie w całym świecie cywilizowanym, zobrazuje przebieg sprawy, sylwetki oskarżonych i oskarżycieli, przemówienia stron i wyrok. Na tle tego procesu uplastycznia się cała fikcja wymiaru sprawiedliwości w państwie sowieckim. Wstęp na odczyt 50 i 80 groszy na rzecz Macierzy.

Bacność amatorzy jazdy na gape!

Trzydzieści sześć złotych zamiast 25 groszy

Zdarza się niejednokrotnie, że pasażerowie tramwaju, korzystając z przepelnienia, starają się w błąd wprowadzić konduktora i nie uiścić należytości za bilet.

Tego systemu oszczędności trzymał się i niejaki Szlama Lajb. Kuszer z niefortunnym dla siebie rezultatem, albowiem przyłapany został przez energicznego kontrolera „in flagranti”.

Kontroler, opierając się na Rozporządzeniu Ministerstwa, które w podobnych

wypadkach przewiduje grzywnę w wysokości czterokrotnej ceny biletów, polecił winowajcy zapłacić 1 złotego, czemu Kuszer oparł się stanowczo.

Sprawa ta znalazła swój epilog w Sądzie Grodzkim, który zasądził Kuszera na zapłacenie jednego złotego grzywny na rzecz Łódzkiej Kolei Elektrycznej oraz 35 złotych tytułem kosztów sądowych.

Źle wyszedł amator jazdy na „gape” na swoim systemie oszczędnościowym.

Nieudany występ cyganki która chciała wprowadzić z sobą dziecko

Przed pewnym czasem donosiliśmy o tem, że do Łodzi przybyli cyganie, którzy rozłożyli się obozem przy ul. Młynarskiej Nr. 68.

W kilka dni później zaczęły w Łodzi powtarzać się wypadki kradzieży mieszkaniowych, w których cyganki wędrujące po podwórkach, mieszkaniach w roli wróżbiarek odgrywały naturalnie główną rolę.

Obecnie mamy do zanotowania wypadek, który najprawdopodobniej skłoni nasze władze do wydania rozkazu cyganom opuszczenia granic naszego miasta, ponieważ bezczelność ich posunęła się zbyt daleko.

Otóż w dniu wczorajszym przy ul. Zielonej 39, 7-letnia dziewczynka Chana Przy-

tek zeszła na podwórko pobawić się z dziećmi.

W pewnej chwili do dziecka podeszła jakaś młoda przystojna cyganka, która zaczęła z dzieckiem rozmawiać. Dziewczynka ulegając przemożnemu wpływowi nieznajomej cyganki dała się wyprowadzić na ulicę.

Cyganka, której celem najwidoczniej było uprowadzenie dziecka prowadziła dziewczynkę bocznymi ulicami, Zieloną, Zachodnią i Zawadzką. Tu dziewczynka zaczęła krzyczeć. Przechodnie na widok cyganki, ciągnącej za sobą płaczącą dziewczynkę zrozumieli o co chodzi i wyrwali dziecko z rąk cyganki, która korzystając z zamieszania zbiegła. (p)

◆ ◆ ◆ ◆ ◆

◆ CZARY ◆

◆ ◆ ◆ ◆ ◆

Na ogólne żądanie. Sz. Publiczności tylko

◆ DZIŚ I JUTRO

◆ DAJSZE DZIEJE TARZANA

◆ ◆ ◆ ◆ ◆

Potęzna epopea filmowa na tle przeżyć małpolda-Tarzana wśród niebezpiecznych przygód w dżunglach afrykańskich

◆ ◆ ◆ ◆ ◆

W roli głównej nowoczesny herkules

◆ FRANK MERRIL

◆ ◆ ◆ ◆ ◆

Porwanie człowieka przez małpę orangutana. Walka na śmierć i życie. Tysiące zwierząt

◆ ◆ ◆ ◆ ◆

Na pierwszy seans codz. od 4 do 6 pp.w soboty i niedziele od 12—3 pp. wszystkie miejsca po 50 gr.

◆ ◆ ◆ ◆ ◆

Orkiestra powiększona

◆ ◆ ◆ ◆ ◆

Dobrana para Zuchwałe włamanie w Galkówku Łupem złoczyńców padła biżuterja i garderoba ogólnej wartości 6000 zł.

Od pewnego czasu na terenie gminy Galkówek, pow. Brzezińskiego, operowała bezkarnie nieuchwytna szajka złodziejska, która dokonała licznych kradzieży, a między innymi i w lokalu urzędu gminnego Galkówek oraz w mieszkaniu wójta tejże gminy. Mimo energicznych poszukiwań, policji nie udało się ujawnić miejsca schroniska tej groźnej szajki złodziejskiej.

W dniu 23 b. m. około godz. 6 po poł., kierownik młyna i tartaku w Galkówku, Bolesław Różniecki, wyszedł z domu i udał się na stację kolejową po żonę. Gdy po upływie godziny powrócił, zastał drzwi mieszkania otwarte, a w samym mieszkaniu wielki nieład. Porozbijane szafy, szuflady w stolikach i biurkach najwyraźniej świadczyły o tem, iż do mieszkania dostali się złodzieje. Po sprawdzeniu mieszkania p. Różniecki, stwierdził, że złoczyńcy skradli na jego szkodę pościel, garderobę męską i damską oraz biżuterję ogólnej wartości 6 tys. zł.

O powyższej kradzieży poszkodowany zawiadomił natychmiast komendanta wojskowych składów amunicyjnych kpt. Daniłowicza, oraz miejscowy posterunek policji.

Kapitan Daniłowicz po otrzymaniu tej wiadomości powziął zupełnie trafne przypuszczenie, że złodzieje musieliby zbiec w kierunku Łodzi i wysłał w ślad za nimi dwóch podoficerów na rowerach Bończaka i Nowickiego.

Podoficerowie ci jadąc w kierunku Łodzi w odległości kilku metrów od szosy tuż obok wsi Andrespol ujrzeli dwie sywetyki, które starały się ukryć w przydrożnych krzakach. Żołnierze, będąc

przekonani, iż są już na tropie sprawców kradzieży puścili się za nimi w pogoń i ujawnili jakiegoś mężczyznę i kobietę przy których znaleźli skradzione rzeczy.

Złodziei aresztowano i doprowadzono do posterunku wojskowego, gdzie po wylegitymowaniu ich okazało się, iż jest to 36-letni Konstanty Koberda, zam. w Łodzi przy ulicy Limanowskiego Nr. 135, kilkakrotnie karany za kradzież i jego przyjaciółka 25-letnia Marjanna Matusiak, zam. w przytułku dla bezdomnych w Ło-

dzi przy ul. Cmentarnej 10.

Zbadani Koberda i Matusiak przyznali się do popełnienia kradzieży z mieszkania Różnieckiego oraz całego szeregu kradzieży popełnionych na terenie gminy Galkówek lecz współników swych ujawnić nie chcieli. Złodziejską parę osadzono w więzieniu przy ulicy Kopernika w Łodzi.

Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie w kierunku wykrycia pozostałych członków szajki złodziejskiej. (w)

Śmierć komunisty postrzelonego przed fabryką Biedermana

W związku z naszą wczorajszą wiadomością o zajściach przed fabryką Biedermana przy ul. Smugowej dowiadujemy się, że postrzelony komunista — 21-letni Szaja Harman (Lipowa 12), zmarł wczoraj w szpitalu.

Nagły zgon wybitnego adwokata lwowskiego

Wczoraj o godz. 6—ej wieczorem zmarł nagle w wieku lat 66 dr. Michał Grek, prezes izby adwokackiej, b. poseł do austriackiej Rady Państwa, b. wiceprezes Koła Polskiego w Wiedniu i kół sejmowego, b. długoletni prezes stronnictwa ludowego. (PAT)

Przegląd społeczny

Zagadnienie walki z bezrobociem w Wielkiej Brytanji i w Polsce

Zagadnienie walki ze skutkami braku pracy, jednej z najpoważniejszych klęsk społecznych, stanowi bezustanną troskę rządów prawie, że wszystkich państw świata.

Fakt istnienia w kraju poważnej liczby ludzi zdolnych do pracy i nie mogących jej znaleźć jest pod każdym względem szkodliwy, a nieraz groźny i dla państwa i dla społeczeństwa.

W Europie najwyższą cyfrę bezrobotnych wykazuje oddawna W. Brytanja, np. we wrześniu ok. 1.150.000 (gdy w Polsce P. U. P. P. rejestrowały wtedy ok. 84.000), nie więc dziwnego, że najwięcej może uwagi i czasu badania tego zagadnienia poświęca się w tym kraju.

Na skutek inicjatywy lorda Melchotta zwołana została specjalna konferencja „dla spraw reorganizacji i stosunków w przemyśle”, składowa dająca się z przedstawicielami trade-unionów i wielkiego przemysłu.

Na posiedzeniu w dn. 12 marca r. b. zostało przyjęte t. zw. „tymczasowe wspólne sprawozdanie w sprawie bezrobocia”, które zawiera szereg tak niezmiernie doniosłych i pouczających spostrzeżeń i uwag, iż zapoznanie się z niemi, dla wykorzystania w walce z bezrobociem w Polsce, będzie bardzo cenne. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zwróciło uwa-

gę na tę pracę i uznało najwidoczniej jej wartość dla nas, gdyż pomieściło w kwartalniku tłumaczenie w całości.

Wspomniane sprawozdanie poddaje analizie zjawisko bezrobocia, przyczyny jego powstania i wskazuje środki zaradcze: specjalne do zastosowania natychmiast i zasadniczo, wymagające dyskusji i badań. Jako bezpośrednie przyczyny tej klęski wymienia się m. in.: znaczne redukcje sił zbrojnych, wśród personelu rządowej służby cywilnej i w warsztatach okrętowych oraz zwiększenie się emigracji ze wsi do miast, a więc zwiększenie podaży rąk do pracy w przemyśle. Ponadto za czynnik, wpływający na bezrobocie uznano: rozwój w wielu krajach, podczas wojny, przemysłu skutkiem przerwania normalnego handlu międzynarodowego i dążności do uczynienia się samo wystarczalnemi.

Środki zaradcze, uznane przez konferencję, do zastosowania natychmiast, są następujące. Stopniowe ulepszenie organizacji i techniki pewnych przemysłów, znajdujących się w stanie depresji, do czego potrzebne są t. zw. ułatwienia handlowe, czyli kredyty rządowe, które wg. opinji konferencji, zarządzono dotychczas zbyt rygorystycznie i konserwatywnie, zaniedbując szerszy punkt widzenia. Dalej uznano za niezmiernie ważny środek zarad-

czy zmianę granic wieku właściwego do przystępowania do pracy i do jej opuszczenia, albowiem skoro pewna część ludzi ma być utrzymywana skutkiem braku pracy, to winni to być starzy, a nie młodzi zdolni do pracy. Ze szczególnym naciskiem podkreślono w sprawozdaniu konieczność ogólnego i łącznego funduszu obejmującego wszystkie ubezpieczenia społeczne.

Jak widać zagadnienie scalenia tych ubezpieczeń, rozważane w naszym Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, dojrzewa już i w W. Brytanji, jako rzecz ważna i pilna. Jako równie ważne zagadnienie uznano konieczność podniesienia poziomu wykształcenia robotników, oraz zwiększenie funduszy na emigrację. Do środków zasadniczych, wymagających badań i dyskusji, zaliczyła konferencja politykę walutową i bankową, która winna kształtować się ze specjalnym uwzględnieniem poparcia przemysłu, energiczne stosowanie współczesnych urządzeń technicznych i naukowej organizacji pracy, przy należytem zabezpieczeniu interesów robotniczych, i szeregu innych środków, które omawiało się już i u nas niejednokrotnie.

Sprawozdanie powyższe stanowi jeszcze jeden dowód, iż ci, którzy wołają, by zamiast wypłacać świadczenia bezrobotnym, budować fabryki, np. konserw, lub drogi i mosty, nie znają i nie rozumieją istoty zagadnienia bezrobocia, jako zjawiska społecznego. Robocizna stanowi zawsze niewielki odsetek w ogólnych kosztach produkcji, czy budowy i, jeżeli bogata W. Brytanja składa deklarację, iż dopóki istnieje bezrobocie, póty niewątpliwie musi być rozważana opieka nad tymi, kogo ono dotknęło, to tembardziej „nieco mniej” bogata Polska nie może sobie pozwolić na taki luksus, jakim byłoby zatrudnienie wszystkich nieposiadających pracy.

Wprowadzenie w szeregu państw zabezpieczenia na wypadek bezrobocia dowodzi, iż znaczenie tej klęski społecznej jest doceniane, a Polska, wprowadzając takie przymusowe zabezpieczenie, wykonywane przez „Fundusz Bezrobocia” przy Min. P. i O. S. na mocy Ustawy z dn. 18 lipca 1924 r., wykazała, że postęp społeczny znajduje u nas należyte zrozumienie i, że jest to jedyna słuszną i oparta na zdrowych podstawach pomoc dla pozbawionych możliwości i zarabiania na życie, gdy nie można dać im warsztatu pracy.

Prawa szkół prywatnych

Wobec niecisłych danych, jakie ukazały się w niektórych pismach o ilości szkół, którym Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odebrało lub obniżyło prawa, podamy ściśle cyfry.

W roku bieżącym Ministerstwo W. R. i O. P. (na ogólną ilość 53 szkół prywatnych w Polsce) odebrało prawo 35-ciu szkołom i obniżyło prawa 52 szkołom. Podwyższyło natomiast prawa 39-ciu szkołom.

Co się tyczy szkolnictwa przyw. katol. (gimnazjów, utrzymywanych przez zakony, jest w Polsce 50, przez biskupów i stowarzyszenia katolickie — 19), Min. W. R. i O. P. odebrało prawa 2-om szkołom, obniżyło zaś prawa 4-em szkołom. Jednocześnie zaś 5 szkół katolickich otrzymało podwyższenie praw, t. j. przesunięcie do wyższej kategorii.

Odnaczenie wiceprezesa Sądu Okr. w Łodzi

W dniu wczorajszym delegat zarządu głównego Związku Byłych Uczestników Powstań Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej — porucznik rezerwy Henryk Horon-Dowlatow wręczył wiceprezesowi Sądu Okręgowego w Łodzi — p. sędziemu Kiszmiszjanowi dyplom i odznakę honorową wyżej wymienionego Związku.

Niezbędna dla każdego książka Geografja gospodarcza dyr. Cezaka

Książki p. Jakóba-Stefana Cezaka, dyrektora Państwowej Szkoły Handlowej w Zgierzu traktującej o „Geografji Gospodarczej”, mają już ustaloną w Polsce sławę. Ukazało się ich kilka wydań rozchwytych formalnie przez czytającą publiczność. Obecnie nakładem Spółki Akc. „Dom Książki Polskiej” w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 8, ukazała się w nowym wydaniu „Geografja Gospodarcza” p. dyr. Cezaka, doprowadzona do 1929 roku, przynosząca prawdziwy zaszczyt autorowi oraz wydawcom. Estetyczna strona zewnętrzna bez zarzutu, papier dobry, brak zupełny błędów drukarskich. Czteryście stron druku, cena 6,80. Taniłość niespotykana w tego rodzaju wydawnictwach będzie gwarancją jaknajwiększej poczytności książki. Podziwiać należy również pracowitość autora, który w Zgierzu, mieście nieposiadającym zupełnie bibliotek poważniejszych ani warsztatów pracy naukowej, zdołał wydać kilka poważnych dzieł z zakresu ekonomji politycznej, szkolnictwa i geografji gospodarczej.

„Geografja Gospodarcza” najnowszego wydania (1929 r.) zawiera: Część I: Ogólne warunki życia gospodarczego. Część II: Wytwórczość roślinna i zwierzęca. Cz. III. Górnictwo i przemysł. Cz. IV: Komunikacja i handel. Zakończenie zawiera program gospodarczy Polski obszerny, gruntowny, szczegółowy.

Książka jest bogato ilustrowana, zawiera wiele wykresów i tablic statystycznych. Nie nuży czytelnika. Pisana jest żywo i barwnie. Skomplikowane i trudne warunki bytowania wymagają od każdego inteligenta, robotnika, rzemieślnika i kupca dokładnej orientacji w dziedzinie zjawisk gospodarczych. Książka p. dyrektora Cezaka ułatwia to ważne zadanie, uświadamia ona czytelnika w trudnych sprawach ekonomicznych w sposób przejrzysty i pouczający.

Zagadnienia ekonomiczno-geograficzne należą do najważniejszych spraw życia współczesnego. Od umiejętności przystosowania wiedzy ekonomicznej do praktycznego życia codziennego zależy byt naszych warsztatów pracy, powodzenie i dobrobyt. —

Złoty wśród najmocniejszych walut świata Zaniechanie sztywnego kursu czeków dolarowych

Na wczorajszej giełdzie dewizowej Bank Polski po raz pierwszy odstąpił od dotychczasowej zasady sztywnego kursu wypłaty na Nowy Jork, t. j. 8,90 i oddawał czek na Amerykę po kursie 8,89 i trzy czwarte za 1 dolara.

Władze Banku Polskiego już od dłuższego czasu nosiły się z myślą odstąpienia od dotychczasowej zasady t. zw. sztywnego kursu czeków na Nowy Jork.

Ostatnio uznano, że teraz właśnie nadszedł odpowiedni moment do oddawania dewiz na giełdzie na takich zasadach, na jakich tylko pierwszorzędne waluty europejskie są sprzedawane na giełdach światowych. A mianowicie o kursie niższym lub wyższym od t. zw. punktu złotego decydować ma podaż lub popyt.

Zasadę taką można wprowadzić tylko wówczas, jeżeli waluta jest oparta na du-

żych zapasach dewiz i złota, gdy każdej chwili Bank emisyjny może rzucić odpowiednie sumy na podniesienie albo obniżeniu kursu.

Nie ulega wątpliwości, że te odchylenia kursów w żadnym wypadku nie będą przekraczać ani dolnego, ani górnego tak zw. punktu złotego.

W ten sposób weszliśmy z naszą walutą do rzędu walut takich, jak funt szterling, albo frank szwajcarski.

Zmiana ta wywołała na giełdzie warszawskiej bardzo dodatnie wrażenie i przyjęta została z dużym zadowoleniem przez sfery finansowe.

Dowodem, że sytuacja waluty polskiej jest znakomita, jest wczorajsze notowanie czeków na Nowy Jork 8,89 i trzy czwarte, zamiast dotychczasowych 8,90.

Działalność p. Dewey'a w oświetleniu pisma amerykańskiego

W „Times'ie” ukazała się dłuższa korespondencja z Warszawy, podpisana nazwiskiem Genesee, poświęcona wyłącznie działalności doradcy finansowego p. Charles Dewey'a w Polsce. Korespondent stwierdza, że b. współpracownik prezydenta Hoovera, sekretarz Skarbu Mellona i agenta reparacyjnego w Niemczech Parkera Gilberta, p. Dewey oddał wielkie usługi Polsce, przyczyniając się do stabilizacji jej finansów. Autor korespondencji za-

znacza, że p. Dewey przysłużył się nie tylko rządowi Rzeczypospolitej, ale również i polskiemu przemysłowi udzielając mu szereg rad i informacji. Zdaniem p. Genesee, p. Dewey pracą swoją w Polsce oddał nie tylko wielkie usługi Rzeczypospolitej, która gospodarczo stale się rozwija, ale również w działalności swej na szerszej arenie przyczynił się do ugruntowania międzynarodowego pokoju.

Zbuntowani turkmeni maszerują na Chiwę i Krasnowodzk

MOSKWA, 25.X. W obwodzie zakaspiskim wybuchło groźne powstanie Turkmenów przeciwko rządowi sowieckiemu.

Silne oddziały powstańców posuwają się w kierunku północnym z zamiarem zajęcia Chiwy oraz w kierunku południowym

w stronę Krasnowodzka.

Sytuacja niewielkich oddziałów armji czerwonej, nekanych ustawicznie przez powstańców jest tak poważna, że dowództwo armji w Turkestanie zażądało z Kaukazu posiłków.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY
TEATR KINO WIDOWISKA RADJO

TEATRY

Teatr — Miejski: Artysty
 Teatr Popularny: — Pamiętniki szatana.
 Teatr Kameralny: — Karol i Anna.

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Żar miłości.
 CAPITOL: — „Dlaczego kobieta zdradza?”
 Casino: — Ulica Grzechu.
 Czary: — Dalsze dzieje Tarzana
 Corso: — Kapitan Hazard.
 Dom Ludowy: — Zabijeś
 Era: — Miasto Cudów.
 Grand — Kino: — Z dnia na dzień.
 LUNA: — „Miłość księcia Sergiusza”
 Mimoza: — Całuję Twoją dłoń Madame.
 Odeon: — Obława.
 Palace: — Mam pieniądze — szukam męża.
 Reursa: — Rasputin i Kobiety.
 Słońce: — Dziewczyna ze spelunki.
 Spółdzielnia: — W jarzmie grzechu.
 Wodewil: — Kapitan Hazard.
 Victoria: — O czym się nie myśli.
 Venus: — Zdradziecka kula.
 Zachęta: — Wołga... Wołga...

TEATR POPULARNY
 Ogródowa Nr. 18.

Dzisiaj sobota i niedziela po dwa razy interesujący melodramat Arago i Vermonta „Pamiętniki Szatana”. Będą to ostatnie przedstawienia tej sztuki.

SKALMIERZANKI.

W próbach w reżyserji L. Zbuckiego znana komedjo-opera J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki” z udziałem świeżo pozyskanych artystów Marji i Aleksandra Zabczyńskich.

TEATR KAMERALNY W SALI GEYERA
 Piotrkowska 295.

Dzisiaj sobota i jutro wieczorem w wykonaniu zespołu Teatru Kameralnego rewelacyjna sztuka L. Franka „Karol i Anna”.

W niedzielę o godz. 12.30 w południe barwna bajka dla dzieci ze śpiewami i tańcami „Zaklęta Trzewiczki”, a o godz. 4.30 popoł. arcydzieło J. Słowackiego „Balladyna”.

W próbach „Dziady” A. Mickiewicza, których premiera odbędzie się we czwartek.

„GITARA I JAZZBAND”.

W poniedziałek premiera doskonałej współczesnej komedji francuskiej Duvernoisa „Gita-

ra i Jazzband”, która da szerokie pole do popisu Karolinie Lubieńskiej, J. Wernisównie, S. Zielińskiej i Zbuskiemu oraz Wł. Ziemińskiemu — nowopozyskanemu, doskonałemu artyście i reżyserowi, pod którego kierunkiem przygotowana sztuka. W innych rolach: Puchniewska, Głogowska—Sciborowa, R. Górowski, St. Michalak, Pluciński i Skorasiński.

TEATR KAMERALNY.

Traugutta Nr. 1.
PREMIERA „DR. JULIJA SZABO”.

Dzisiaj, sobota premiera doskonałej komedji W. Fodora autora „Sekretarki pana prezesa” „Dr. Julja Szabo” jest to pierwsza współczesna salonowa sztuka jaką Teatr Kameralny wystawia w tym sezonie co wzbudziło żywe zainteresowanie wśród licznych miłośników tego rodzaju widowisk. W roli tytułowej wystąpi świetna artystka P. Relewicz — Ziemińska, która w sztuce tej znajdzie szerokie pole do popisu. Reżyseruje sztukę i gra główną rolę męską nowopozyskany wybitny artysta scen warszawskich Janusz Strachocki. W innych rolach: Buczyńska, (pierwszy występ tej ułentowanej artystki) Z. Marcinowska, St. Daniłowicz, L. Tatarski i Sz. Bogdanowicz. Dekracje E. Pietkiewicza. Premiera dla prasy i zaproszonych gości we wtorek. Niedziela i dni następnym „Dr. Julja Szabo”.

POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA

„KAROL I ANNA”
 po cenach niższych.

Dzisiaj, sobota o godz. 4.30 pp. po cenach najniższych, i w niedzielę o godz. 4.20 po cenach niższych świetna sztuka L. Franka „Karol i Anna” w koncertowym wykonaniu Br. Bronowskiej, Makarczyk — Wasilewskiej, Z. Marcinowskiej, L. Madalińskiego i L. Zbuckiego.

TEATR MIEJSKI

„ARTYŚCI”.

Dzisiaj w sobotę o godzinie 8.30 wieczorem po raz drugi „Artyści”, a zarazem premiera dla prasy i zaproszonych gości.

„W CZEPKU URODZONY”.

przedstawienie popularne.
 Dziś o godzinie 4 popołudniu po cenach niższych krotocwila W. Rapackiego (syna).

— „W czepek urodzony”.

„WIELKI KRAM”

Główny „Teatr Premier” przyjeżdża w przyszłym tygodniu do Łodzi gdzie w Teatrze Miejskim wystąpi z sensacyjną sztuką B. Shaw’a „Wielki kram” z niezrównanym mistrzem sceny Junoszą-Stępowskim w kapitalnej roli króla. Zespół Teatru Premier” składa się z czołowych sił scen warszawskich, lwowskich i krakowskich.

„CAPITOL”.

„NJU”.

Trzy potęgi ekranu — Elżbieta Bergner, której niezwykle talent jest nam niestety danym oglądać tylko b. rzadko na srebrnym ekranie, abowiem wielka ta artystka, absorbowana pracą dla teatru nie chce go poświęcić dla filmu, Emil Jannings o którego grze już nie nowego powie dzieć nie można, abowiem wszelkie superlatywy już dawno w stosunku do niego wyczerpane zostały i Conrad Veidt — mistrz gry i maski, zespolone razem dla oddania niesamowitej tragedji, rozgrywającej się w cichym, przeciętnym ognisku domowym, tragedji, zagadkowej duszy przesubtelnej kobiety, której nie może pojąć mąż, a którą być może ona sama nie pojmuje dobrze. Ten trzeci — burzyciel domowego ogniska — okazuje się zwykłym zjadaczem chleba, mimo swoich niesamowitych a przez to pociągających cech. Ojciec pada kobieta, która dała się ponieść wybujałej wyobraźni i drogo błąd swój okupuje.

Treść, napózór b. prosta i codzienna, a jednak: niezwyklej sztuki aktorskiej trójki odwońców ról głównych i jedynych uczynił z obrazu tego perle repertuaru filmowego, pozostającą w pamięci widza na długo i wywierającą niezatarte wrażenie.

„BAJKA”.

„ŻAR MIŁOŚCI”.

Wyświetlany na ekranie „Bajki” film „Żar miłości” choć już przeszedł kilka ekranów łódzkich jednak zawsze interesuje widza swą niezwykle zajmującą akcją i doskonałą grą dobranej pary kochanków Greta Garbo i Conrada Nagla.

Oboje z Gretą stwarzają prawdziwy koncert gry.

Do obrazu Dyrekcja „Bajki” zaangażowała chór rosyjski, pod kierunkiem znanego dyrygenta p. Pawła G. Orłowa, który wykonaniem pieśni rosyjskich i romansów podnosi wartość obrazu.

KINO MIMOZA TEATR
UL. KILIŃSKIEGO Nr. 178

Od wtorku dnia 22 do poniedziałku dnia 28 października wł.

Całuję Twoją

Dłoń Madame

W roli głównej z ulubieńcem publiczności

Harrym Liedtke

SPIEWY! Najpopularniejszą piosenkę „Całuję twoją dłoń Madame!” odśpiewa ulubieniec Publiczności p. Z. ULLAS.

Następny program:

Policmajster Tagiejew

KALENDARZYK SPORTOWY
 na dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

SOBOTA: Piłka nożna: Boisko W. K. S.—u Hasmona — Union Godz. 14.30. Boisko przy ul. Wodnej godz. 14.30. Mecz towarzyski Hakoah — Widzew. O godz. 1 przedmecz.

NIEDZIELA: Piłka nożna. Boisko W. K. S. godz 9 L. T. S. G. II — Widzew II. Przedmecz Godz. 11 Widzew — Ł. T. S. G.. Zawody towarzyskie. Godz. 14 Burza II — Ł. K. S. III. Przedmecz Godz. 14 mecz o mistrzostwo Ligi Ł. K. S. — I. F. C.. Boisko przy ul. Wodnej godz. 11 Słowacki — K. K. S.. Mistrzostwo klasy C. Boisko Widzew. Manuf. godz. 11 Geyer — Widz. Manufaktura. Zawody towarzyskie.

LEKKOATLETYKA: Na boisku Ł. K. S. bieg drużynowy Ł. O. Z. L. A.

PROWINCJA: W Pabjanicach w sobotę

i niedzielę dalszy ciąg zawodów o mistrzostwo Pabjanic. W Kaliszu decydujący mecz o wejście do klasy A Bieg — Proсна.

KRAJ: W Warszawie dwa spotkania o wejście do Ligi Warta — Warszawianka i Legja — Garbarnia oraz mecz o wejście do Ligi Marymont — Legja.

W Królewskiej Hucie mecz o wejście do Ligi Turyci — Ruch.

We Lwowie mecz ligowy Cracovia — Polonia.

Skład Turystów

Jak się dowiadujemy wyjeżdża w dniu dzisiejszym o godz. 1 drużyna Turystów do Królewskiej Huty na mecz z Ruchem. Turyci wyjeżdżają w następującym składzie: Michalski, Kubik, Kahan, Weliszek, Hinc, Michalski, Chojnacki, Kulawiak, Stolarski, Frankus. Z ekspedycją Turystów jadą panowie Pietsch i Wahlman.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
 PALA 1395.

26 października.

- 11.58 — Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
- 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.10 — Komunikat meteorologiczny.
- 15.00 — Komunikat gospodarczy.
- 16.15 — Koncert z płyt gramofonowych.
- 17.15 — „Skrzynka pocztowa” — korespondencje bieżąca omówi dr. Marjan Stępowski.
- 17.45 — Słuchowisko dla dzieci. Bajka dla najmłodszych p. Janiny Gilliwej p. t. „Co się działo pewnej księżycowej nocy” z ilustracją muzyczną p. Wład. Macury.
- 19.40 — Transmisja z teatru „Operetka Reprezentacyjna” — „Księżna Chicago” operetka E. Kalmana w wyk. Elny Gistedt, M. Orskiej, Gustawa Chorjana, M. Sowińskiego i inni. Kapelmistrz Zdzisław Górzyński. Reżyserja W. Julicza.
- 22.00 — Benedykt Hertz: „Gość na chwilę po trzy na milę”.
- 22.15 — Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy.
- 22.25 — „Z dymkiem papierosa” — p. Kaweckii.
- 23.00 — Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol”.

TEATR SWIETLNY
„CASINO”

Dziś i dni następnym
„Ulica Grzechu”
 w roli głównej niezrównany

EMIL JANNINGS

Nad program aktualności filmowe

UWAGA: Dyrekcja na żądanie P. T. Publiczności rezerwuje miejsca na balkonie (miejsca numerowane)

Specjalna ilustracja muzyczna
 L. KANTORA
 Początek seansów o g. 12 w południe
 Ceny wszystkich miejsc na 1 seans po 1 zł.

GRAND KINO

Dzisiaj i dni następnym
 Pierwszy polski super-film ze śpiewem wg. scen. Ferd. Goetla reż. J. Leytosa
 Dramat trzech serc na tle wojny polsko rosyjskiej p. t.

Z DNIA NA DZIEŃ

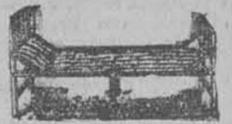
W rolach głównych kwiat artystów polskich

Irena Gawęcka
Marja Górczyńska
Jeż Kobusz
Władysław Walter
 i inni

Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry pod dyr. p. R. KANTORA, oraz zespołu chóralnego pod dyr. p. TEODORA RYDERA
 UWAGA: Passe-partout i bilety ulgowe nieważne. Początek seansów o g. 4 pp., ost. o 10 wiecz.

ŁOŻKA

polowe, leżaki, krzeselka dziecięce — firmy



„OMEGA”
 z wieloletnią gwarancją.
 FABRYKA:

Łódź, Juljusza 4
 Żądać we wszystkich składach mebli

HURT DETAL

KINO-TEATR
VICTORIA
 KILIŃSKIEGO 211

Od wtorku 22 do poniedziałku 28 października włącznie

Arcefilm produkcji Krajowej

„O CZEM SIĘ NIE MYŚLI...”

Współczesny dramat obyczajowy w 10 aktach

W rolach głównych

Józef Węgrzyn,

M. Modzelewska

Juljan Igo Sym

Rzecz dzieje się w Warszawie, Rosji Sowieckiej i na Kresach

Początek seansów o godzinie 6 w soboty o g. 5 pp. w niedzielę o godz. 3 pp.

KINO-TEATR
BAJKA
 FRANCISZKAŃSKA 31.

Dzisiaj i dni następnym

Dramat namiętności i obowiązku

Żar miłości

W rolach głównych

GRETA GARBO
CONRAD NAGEL

Do powyższego obrazu zaangażowano jedyny oryginalny

CHOR ROSYJSKI

Który odśpiewa pieśni rosyjskie pod kier. p. G. Orłowa

Początek codz. o g. 4.30 pp. w soboty niedziela i święta o g. 1 pp.

Ceny wszystkich miejsc na pierwsze seanse — 50 gr.



Dziś premiera

Muzyka M. LIDAUERA. Początek seansów o godz. 4 p. p., w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej po poł.

Dziś od godz. 12—3 p. p. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Odnaczona I nagrodą na konkursie zagranicą za najzgrabniejsze nóżki świata

DINA GRALLA

W szampańskiej komedji p. t.

SZUKAM MEŻA MAM PIENIĄDZE

KINO „REŚURSA”
ul. Kilińskiego Nr. 123

DZIS i DNI NASTĘPNYCH!

Najpotężniejszy przebój sezonu

RASPUTIN

KOBIETY

(ZAGŁADA ROSJI)

Dzieje czarnego kapłana rozpusty, od początku jego szarlatanerii, do nikczemnej śmierci.

W rolach głównych

Jack Trevor Diana Karenne

Następny program

Następny program

Nieludzki okup

Początek seansów w dni powszednie o godz. 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne — o godz. 3, 5, 7 i 9

NOWOŚĆ. SENSACJA. NOWOŚĆ.
SAMOCZYNNY ONDULATOR
(grzebień do falowania włosów)

Onduluje bez żadnej pomocy krótkie i długie włosy. Nie do zniszczenia. Niezbędny dla pań. Mały, zgrabny i lekki do zabrania w torebce. Wysyła za poprzednim nadesłaniem zł. 5,—.

— Sposób użycia załączony do każdego grzebienia.

Wysyła E. Stoering, Poznań, Podgórna 12b.

J. SADOKIERSKI

stomatolog
chirurgja szczęk, jamy
ustnej i plastyka
regulacja zębów
rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 27-83

**DOKTOR
WOLKOWYŃSKI**

Cegielniana 25. Tel. 26-87.
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych 40p
LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwar-
cową). Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp.
w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia

Dr. med.
RÓŻANER
Dzielna 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i mo-
czopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie
lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia
dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

**Poradnia
Wenerologiczna**
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz.
w niedziele i święta 9—2 pp.
od 11—12 i 2—3 pp. przy-
jmuje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych
moczopłciowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem
i urologiem

Gabinet Światło-Lecznicy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
223 **PORADA 3 zł.**

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 79-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne
godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic 224

...SZEWCY...

Skóry—Hurt i Detal
(specjalność: detaliczna sprzedaż
zelówek trwałych na wodę)

poleca:
Spółka Szwerców
Piotrkowska 79
tel. 1.58-38

Nie 2000.- Nie!

za 5-lampowy ekranowy aparat
RADJO (ekradyna) z zastosowa-
niem lamp ekranowych, a
TYLKO 950.—

w pięknej mahoniowej skrzynce
Ostatnie słowo Radiotechniki
Sprobuj, będziesz zadowolony.
Polskie Radjo
Inż. J. Krzyżanowski i Ska
ul. Andrzeja 4.

Biuro próśb

ŁÓDŹ, Przejazd 4, front I piętro
Podania do sądu i władz skarbowych.
Apelacje, rekursy i odwołania.
Przepisywania na maszynie

Wolne posady

Potrzebny
zdolny podręczny
stolarski na krzesła
Miroński Łagie-
wnicka 72

Potrzebni

chłopcy do zakładu
szczerkarskiego na
praktykę W. Gor-
tat ul. Południowa
11

Różne



**Kuchenki
Piecyki**
Poleca
„Kozminek”
Główna 51



Wielki wybór wóz-
ków dziecięcych
krajowych zagranic-
znych **łóżek** me-
talowych; wyzyna-
czki amerykańskie,
materace wysięcia-
ne oraz materace
sprężynowe hygie-
niczne „Patent” do
meblowych łóżek
podług miary nabyć
można najtaniej
i na najdogod-
niejszych wa-
runkach w fabry-
cznych składzie
„DOBROPOL”
Łódź
Piotrkowska 73
w podwórzu,
tel. 58-61

Bizuterję

kupuje, pełną war-
tość placę. Solidne
traktowanie „Pre-
ciosa”. Piotrkowska
Nr.123 w podwórzu
274

Dwie

inteligentne panie
przyjmę na miesz-
kanie. Ul. Abramow-
skiego 33/35 m. 44
I p.

Poszukuje

pokoju umeblowa-
nego w dobrym
punkcie z niekre-
pującym wejściem.
Oferty pod „H.R.”
do admin. „Hasła”

Do akt Nr. 1896—1929 r.
OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi JAN RZY-
MOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkie-
wicza 67, na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że
w dniu 6 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Ło-
dzi, przy ul. Andrzeja Nr. 27a odbędzie się
sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, nale-
żących do Pejsa-Ajzka Krakowskiego i składają-
cych się mebli i patefonu, oszacowanych na sumę
zł. 1150.
Komornik JAN RZYMOWSKI.
Łódź, dnia 19 września 1929 r.

Do akt Nr. 3065—1929 r.
OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru
STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul.
Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1080 Ust. Post. Cyw.
ogłasza, że w dniu 7 listopada 1929 r. od godz.
10-ej rano w Łodzi, przy ul. Południowej pod Nr. 4
odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości
należących do Centralnego Związku Rzemieślników
Żydów m. Łodzi i okolic składających się z fortepianu
i maszyny do pisania ocenionych na sumę 650 zł.
Łódź, dnia 17 października 1929 r.
Komornik STEFAN GÓRSKI.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa	5.—
Zagraniczna	8.—
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na 1-ej stronie 50 gr. za wiersz milimetr. 1 lam (strona 4 łamy)	1 " " 4 "
W tekście 40 " " " " " " " " " " " "	1 " " 4 "
Za tekstem 30 " " " " " " " " " " " "	1 " " 4 "
Nekrologi 30 " " " " " " " " " " " "	1 " " 4 "
Zwyczajne 10 " " " " " " " " " " " "	1 " " 4 "

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centralo gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważa się za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcją nie zwraca.